Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 30 lipca 1935 r. Nr. 205

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Krwawo odparty atak Włochów

40 Włochów i 20 Abisyńczyków zginęło podczas starcia

LONDYN, 29.7 (Tel. wł.) Korespondent specjalny „Times'a" donosi z Addis Abeby o incydencie, który wydarzył się przed tygodniem w Walkait.

Według doniesień abisyńskich, oddziały włoskiej straży granicznej **miały wkroczyć na terytorjum abisyńskie**. Wojska etjopskie **odparły atak**. Podczas strzelaniny **40 Włochów i 20 Abisyńczyków miało ponieść śmierć**. Włosi wywieźli swych zabitych i rannych samochodami ciężarowymi.

Korespondent ogłasza pozatem oświadczenie, złożone przez cesarza Haile Selasie. Władca Abisynji wyraża swe ubolewanie spowodu decyzji rządu angielskiego, **zabraniającej wywozu broni do Abisynji**. Cesarz dodał, że Abisynja żywi wdzięczność dla rządu angielskiego za wysiłki w sprawie bezstronnego i sprawiedliwego rozwiązania konfliktu. Korespondent zaznacza, że abisyńskie koła rządowe liczą **na szybkie rozstrzygnięcie sporu przez radę Ligi Narodów**. Cesarz byłby zadowolony z zastosowania **art. 12 paktu Ligi**, który nakłania na obie strony obowiązek nieuciekania się przez trzy miesiące do środków wojennych.

OPERACJE ZBROJNE WE WRZEŚNIU?

PARYŻ, 29.7. (PAT). „L'Echo de Paris" donosi z Londynu, jakoby rząd brytyjski otrzymał informacje, iż włoski korpus ekspedycyjny chciałby rozpocząć operacje zbrojne w trzecim tygodniu września rb. Wobec tego W. Brytanja w Genewie przeciwstawi się wszelkim próbom zwłoki.

KONCENTRACJA WOJSK ABISYŃSKICH.

LONDYN, 29.7. (PAT). „Times" donosi z Addis-Abeby, że przybyło tam 5.700 żołnierzy abisyńskich, podążających na północ kraju. Wskazuje to, że **Abisyńczycy uważają sytuację za groźną i przygotowują się do odparcia ataków**.

Drugi oddział z 7000 ludzi przybyć ma niebawem.

Niezwykły artykuł MUSSOLINIEGO

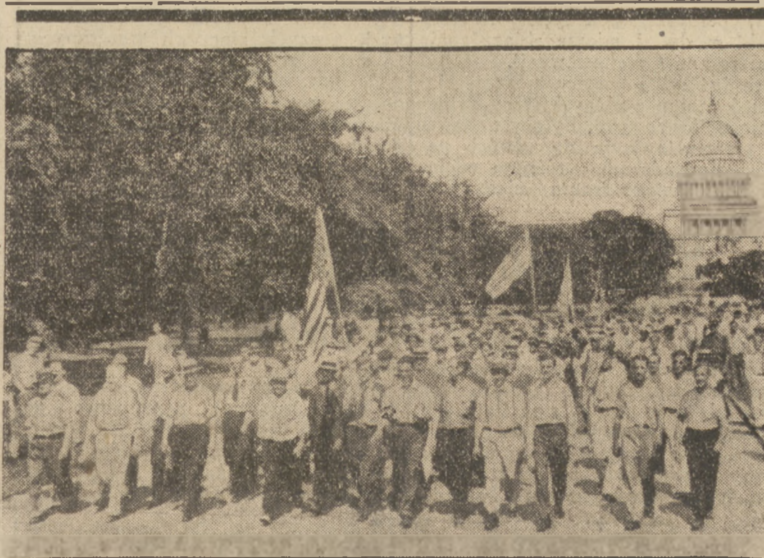
RZYM, 29.7. (PAT). We wszystkich gazetach włoskich ukazał się artykuł Mussoliniego, w którym Duce m. in. pisze:

„Negus przemawia w imieniu Ligi Narodów. Niedługo dojdzie do tego, że w imieniu cywilizacji będzie bronił „szczególnej instytucji" jakiś wódz plemienia ludożerców. Obecnie doszło do tego, że naród, który nie umie znaleźć dwóch swoich obywateli do komisji arbitrażowej, państwo, gdzie rządzi niewolnictwo, przemawia w imię paktu Ligi. Włosi zapisują się do wojska i powiedzą ostateczne słowo o swej misji historycznej".

Mussolini kończy swój artykuł: „Jesteśmy pewni, że skończy się tak, lub prawie tak: albo Liga Narodów przeniesie się do Addis-Abeba, albo negus stanie się członkiem angielskiej partj pracy lub członkiem filantropijnego stowarzyszenia w Londynie. Rozwiązania nie możliwe".



ABISYŃSKI OFICER z pułku gwardji cesarskiej.



MARSZ AMERYKAŃSKICH INWALIDÓW.
300 inwalidów wojennych przybyło do Waszyngtonu, celem przedstawienia kongresowi swych żądań.

Wizyta min. Jędrzejewicza

w stolicy Bułgarji

SOFJA, 29.7. (PAT). Wszystkie dzienniki bułgarskie od kilku dni poświęcają bardzo dużo miejsca wizycie ministra WR i OP Wacława Jędrzejewicza w Bułgarji, zamieszczając artykuły na tematy, związane ze stosunkami polsko-bułgarskiemi, kulturą polską i przyszłą współpracą kulturalną między obu narodami.

Na dworcu sofijskim min. Jędrzejewicz udzielił dziennikarzom bułgarskim wywiadu następującej treści:

„Celem mojej podróży jest przedewszystkiem rewizytowanie p. ministra Radewa a następnie wymian dokumentów ratyfikacyjnych niedawno zawartej konwencji kulturalnej polsko bułgarskiej. Reprezentować będę także rząd polski na uroczystościach poświęcenia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warnie. Cieszę się bardzo, że mam okazję zapoznania się bliżej z waszym pięknym krajem. Po uroczystościach warneńskich prawdopodobnie, o ile prace w Warszawie nie staną na przeszkodzie, pozostanę kilka dni jeszcze w Bułgarji".

Porwanie dwóch dziennikarzy

przez grupę bandytów chińskich

PEKIN, 29.7. (PAT). Dziennikarze angielski Gareth Jones i niemiecki Herbert Mueller **zostali porwani przez grupę bandytów w pobliżu Pao-Czang na północo-zachód od Kałganu.**

Dziennikarze jechali samochodem z Pekinu do Dolonowa w Mongolji. Szofer Rosjanin początkowo też był **w rękach bandytów, później został uwolniony** i ma przybyć do Kalganu jutro.

Bandyci domagają się **okupu w wysokości 100.000 dolarów.**

PEKIN, 29.7. (PAT). Porwany przez bandytów dziennikarz niemiecki Mueller jest korespondentem niemieckiego biura informacyjnego.

PEKIN, 29.7. (PAT). Spowodu porwania dwóch dziennikarzy, rządy W. Brytanji i Niemiec uczynią **demarche w Nankinie** i wobec władz w Czaharze. Prawdopodobnie trzeba będzie uciec się **do pomocy wojskowej** japonji, gdyż rejon Pao-Czangu, gdzie odbyło się porwanie, jest od czasu ostatnich incydentów chińsko - japońskich **pełen oddziałów bandyckich.**

SZANGHAJ, 29.7. (PAT). Wypuszczony przez bandytów szofer auta dwu dziennikarzy niemieckich przywiezie do Kalganu jutro **żądania, które stawiają bandyci** wzamian za uwolnienie dziennikarzy.

Ujęty przez bandytów dziennikarz angielski Gareth Jones był ongiś **sekretarzem Lloyd George'a.** Obecnie jest korespondentem prasy angielskiej w Chinach. Wraz z Herbertem Muellerem, korespondentem N. B. I., który świetnie zna język chiński, znajdowali się oni **w drodze do Dolonoru w Mongolji.** Przygoda, która spotkała dziennikarzy dowodzi, że **tereny niedawno ewakuowane przez wojska chińskie na żądanie Japonji, nie są bezpieczne.**

Żydzi muszą opuścić NIEMIECKIE MIASTO LYCHEN

BERLIN, 29.7. (PAT). Na ulicach miasta Lychen rozwieszono odezwy, *wzywające do opuszczenia miasta w oznaczonym terminie*. Jak donosi niemieckie biuro inform., żydzi zastosowali się do tego wezwania, którego przyczyną miały być obraźliwe uwagi pod adresem Rudolfa Hessa, gdy na jeziorze Liebensee miał obóz członków żydowskiego koła wioślarskiego oraz kilka innych wypadków zachowania się żydów.

Manifestacja farmerów duńskich PRZED PAŁACEM KRÓLEWSKIM

KOPENHAGA, 29.7. (PAT). Przed pałacem królewskim odbyła się manifestacja, w której wzięło udział **40.000 farmerów**. Uchwalono rezolucję, przewidującą przerwanie produkcji, jeżeli żądania farmerów nie zostaną uwzględnione. Farmerzy, którzy przybyli z różnych stron Danji domagali się, by stanowiska administracyjne nie były powierzane politykom. W szczególności żądają oni usunięcia polityków z organizacyj rolniczych. Król Chrystjan przemówił z balkonu do zebranych, którzy go entuzjastycznie przyjęli.

Poszukiwanie węgla W ROPCZYCACH

LWÓW, 29.7. (tel. wł.). Wszczęto prace nad poszukiwaniem *głębszych pokładów węgla*, który ukazał się w kilkunastu miejscach w Ropczycach i okolicy. Pracami temi kieruje *prof. inż. Stawicki* przy pomocy najętych robotników, którzy zajęci są kopaniem i poszukiwaniem pokładów węglowych, przyczem *w wielu miejscach natrafiono na glinę szamotową.*

Celem zebrania funduszów potrzebnych na dalsze badania zorganizował się w Ropczycach *komitet obywatelski z ks. kanonikiem Rogożem i burmistrzem Bursztynem na czele.*

Dotychczas zebrano kwotę około *1.000 zł., dalsza akcja w toku.*

Lot nad ziemiami BIEGUNA PÓŁNOCNEGO

KOPENHAGA, 29.7. (PAT). Lotnik amerykański Norweg Solberg wylądował w Juljanahaab w Grenlandji południowej. Solberg leci ze Stanów Zjednoczonych do Skandynawji *ponad ziemiami bieguna północnego.*

Nieznany los 34 ROBOTNIKÓW FABRYKI AMUNICJI

VARESE, 29.7. (PAT). Dotychczas jest nieznany jeszcze *los 34 robotników fabryki amunicji*, w której w sobotę nastąpił *wybuch i pożar*. Ogółem wydobyto spod gruzów *60 trupów*

Węgry—Polska 5:0

BALATON, 29.7. (Tel. wł.) Dziś zakończony tu został międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Węgry. W grach pojedyńczych zostali pokonani Hebda i Wittman. Ostateczny wynik meczu brzmi 5:0 dla Węgrów.

Anglja — Ameryka 3:0

WIMBLEDON, 29.7. (Tel. wł. W drugim dniu finałowego meczu tenisowego o puhar Davisa między Anglją a Ameryką prowadzą Anglicy 3:0. Tem samem wynik meczu można uważać już za przesądzony na korzyść Anglji.

„Kiedy rano wstają goje..."

Dzieci polskie pod „opieką" żydów

Z Włocławka donoszą:

W początkach bieżącego tygodnia **trzech młodych chłopców** z Włocławka zostało wysłanych przez pocztowe przysposobienie wojskowe **na kolonję letnią w Lesznie**, koło Błonia. Opiekę nad chłopcami w czasie podróży sprawował **p. Mieczysław Wojciechowski** z Włocławka, którego zadaniem było odwieźć chłopców na kolonję.

Gdy przybyli na miejsce (kolonja letnia znajduje się w odległości 1 i pół km. od Leszna) okazało się, że jest to **kolonja im. Wawelberga**, dla dzieci polskich bez różnicy wyznania, utrzymywana jest, czy też znajdująca się pod patronatem, **fabrykanta Bersona** (wychrzty). Większość młodzieży **stanowią Żydzi**, kierownikami zaś i wychowawcami są **Żydówki i Żydzi.**

Nowoprzybyli chłopcy z Włocławka nie chcieli nawet słyszeć o pozostaniu na tej kolonji, **wśród młodzieży żydowskiej i pod opieką wychowawców Żydów.**

Gdy dowiedzieli się o tem „panowie wychowawcy", których widocznie zdenerwował fakt, że dzieci polskie nie chcą pozostać pod ich opieką, gromkimi okrzykami **„precz ze studentem"**, **„bić studenta"** (p. Wojciechowski jest studentem U. W. i miał na głowie czapkę studencką), podburzyli znajdującą się na kolonji młodzież, która zajęła wobec p. Wojciechowskiego i trzech chłopców, przez niego zabieranych, wrogą postawę **„eskortując" opuszczających kolonję.**

Wśród obelżywych słów i wyzwisk padających pod adresem polskich dzieci i polskich studentów, **posypały się również kamienie**, które na szczęście nie wyrządziły większej krzywdy dzieciom.

Jak opowiadają uczestnicy kolonji, rano żydowska młodzież śpiewała piosenkę **„Kiedy rano wstają goje"** na melodję i jako parodję pieśni **„Kiedy ranne wstają zorze"**, pieśni tak drogiej sercu każdego Polaka.

Jedna rzecz jest dziwna i ciekawa w tej sprawie, a mianowicie, dlaczego zarząd pocztowego przysposobienia wojskowego **wysyła dzieci polskie i katolickie na kolonje żydowską** nie chce się bowiem wierzyć, ażeby nie wiedziano o tem, że kolonja w Lesznie jest kolonją żydowską.

Poprzednio podane przez nas fakty, dotyczące kolonji w Helenowie oraz przytoczony powyżej, **muszą nietylko wstrząsnąć i oburzyć, ale postawić na nogi całe polskie społeczeństwo.**

Fakty te bowiem świadczą, że nie jest to jakiś przypadek, jeno zorganizowany przez jakieś ciemne i jeszcze niestety nieznane nam z nazwisk indywidua, **akcja, której celem jest demoralizowanie i deprawowanie dziatwy polskiej,** zaszczepianie w niej bezbożnictwa, odsuwanie religji Kościoła katolickiego. Do celu tego służyć mają właśnie **mieszane polsko-żydowskie kolonje.**

Tego rodzaju robotę prowadzić mogą jedynie jakieś siły wrogie narodowi polskiemu.

Polski wniosek

O NAGRODĘ POKOJOWĄ NOBLA

Na posiedzeniu rady głównej Ligi Czerwonego Krzyża w Paryżu Polski Czerwony Krzyż wystąpił z inicjatywą podjęcia akcji o **przyznanie tegorocznej nagrody Nobla międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi młodzieży,** który dobrze zasłużył się sprawie pokoju.

Wniosek ten został przyjęty i będzie skierowany do komitetu nagrody Nobla.

Rocznica podziału

Śląska Cieszyńskiego

Piętnastej rocznicy podziału Śląska Cieszyńskiego poświęca artykuł „Kurj. Pozn.", w którym, omówiwszy napór niemiecki na Czechosłowację i Polskę, **redakcja oświadcza:**

„W perspektywach tych interesy Polski w dużej mierze zbiegają się z interesami Czechosłowacji. Nie był by to już tylko pasyny antyrewizjonizm, któremu z różnych stron zarzuca się doktrynerstwo. Byłoby to trwałe przeciwstawianie się dwóch narodów słowiańskich różnym odcinkom tego samego frontu niemieckiego.

Do takiego racjonalnego ułożenia się stosunków polsko - czechosłowackich potrzeba z polskiej strony panowania nad uczuciem, które wobec doświadczeń przeszłości nieraz się buntuje, szczególnie na odnośnych naszych ziemiach granicznych, ze strony zaś czesko - słowackiej — dużo, bardzo dużo taktu, zrozumienia polskiej wrażliwości oraz uwzględnienia narodowych potrzeb żywiołu polskiego w ramach państwa czesko - słowackiego".

Siedmioletni program

brytyjskich zbrojeń morskich

LONDYN, 29.7. (PAT). „Daily Herald" ujawniając szczegóły 7-letniego programu brytyjskich zbrojeń morskich, pisze, że obecny stan floty brytyjskiej, nie licząc jednostek, znajdujących się w konstrukcji jest następujący: *15 pancerników, 50 krążowników, 80 kontrtorpedowców i kanonierek, 39 łodzi podwodnych i 8 awjomatek.*

W r. 1942 po zamianie niezdatnych do walki jednostek przez nowe i po dokonaniu uzupełnień stan ten wyniesie *14 pancerników, 72 krążowniki, 142 kontrtorpedowce i kanonierki i 57 łodzi podwodnych i 10 awjomatek.*

Dzielna dziewczyna

uratowała dwóch młodzieńców

GDYNIA, 29.7. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych dwu młodzieńców, 18-letni Franciszek **Gawroński** i 19-letni Stanisław **Rychter** wypożyczyło sobie na przystani kajak, aby odbyć **przejażdżkę po morzu.**

Gdy znaleźli się w odległości około 200 metrów od brzegu okazało się, że ich umiejętności kierowania kajakiem **są zbyt słabe,** aby mogli sobie **poradzić z falą.** W pewnej chwili kajak, uderzony falą w bok, **przewrócił się i obaj wpadli do wody.** Tonący poczęli wzywać ratunku. Na pomoc nadjechała używająca przejażdżki kajakiem **Marja Cisówna.** Dziewczyna nie namyślając się wiele, **wyskoczyła z kajaka i poczęła ratować.** Udało się jej Rychtera wciągnąć na swój kajak, z Gawrońskim jednak nie **mogła sobie dać rady,** poczęła więc wzywać pomocy. Wkrótce nadjechał jacht ośrodka morskiego „Feniks", który zabrał Gawrońskiego na pokład.

Dzielnej ratowniczce **zgotowano serdeczną owację.**

Wybuch granatu

RADOM, 29.7. (PAT). Na przedmieściu Radomia, t. zw. Kaptur, na łące bawiło się kilkoro dzieci, które w pewnym momencie *znalazły ręczny granat.*

Najstarsza dziewczynka, 9-letnia Helena Zawiszanka, poczęła manipulować przy nim, wskutek czego *nastąpił wybuch zabijając dziewczynkę na miejscu.*

Troje młodszych dzieci *zostało rannych.*

Niedomagania polityki

TERYTORJALNEJ

Wiceminister spraw wewnętrznych, p. Maurycy Jaroszyński, zwraca w „Gazecie Polskiej" uwagę na niedomagania wewnętrznej polityki terytorjalnej, przedewszystkiem jeśli idzie o podział administracyjny państwa.

„A więc istnieją powiaty — pisze wiceminister Jaroszyński — nie opłacające się społecznie z żadnego punktu widzenia. Biorę dla przykładu budżet jednego z nich, nie szukając bynajmniej najgorszego. Realne dochody dają sumę 120 tys. zł. Tymczasem sama administracja, nie rozbudowana bynajmniej nadmiernie, kosztuje wraz z emeryturami 40 tys. zł. Drugie tyle przypada na obsługę długów (a raczej przypadać powinno, bo powiat swoich zobowiązań nie dopełnia) — czyli 40 tys. zł. pozostaje na realizację wszystkich zadań, dla których istnieje samorząd powiatowy. Nic tu nie pomogą żadne oszczędności ani akcja oddłużeniowa: powiat w tych granicach w jakich istnieje, nie ma żadnej racji bytu".

Jeśli idzie o województwa, to...

....tak poważne i tak pod względem państwowym ważne centra, jak Lwów i Wilno, wskutek wadliwego podziału na województwa są pozbawione swego naturalnego zaplecza, co oczywiście bardzo ujemnie odbija się na ich rozwoju.

A więc większość ludności jednego z województw ażeby się dostać do swojej wojewódzkiej stolicy, musi odbywać podróż okólną przez stolicę drugiego województwa, która, mówiąc nawiasem, jest centrem bez porównania większem i bardziej atrakcyjnem..."

Specjalną uwagę zwraca autor na rolę drugorzędnych stolic Polski, jak Kraków, Wilno, Łódź, Poznań, Lwów.

„Większość ich „trzyma się" jakoś i nawet rozwija, choć trzeba przyznać, że dzieje się to raczej dzięki wartościom i wysiłkom własnym oraz Opatrzności, aniżeli wskutek planowej polityki państwowej. Raczej przeciwnie, zaniedbania wewnętrznej polityki terytorjalnej, o których była mowa poprzednio, dają się wszystkim we znaki. Dość wspomnieć o odcięciu Wilna od Nowogródczyzny, albo o takim paradoksie, że Kraków wciąż jeszcze leży nad granicą, obecnie już wewnętrzną i to tylko dlatego, że nie odważyliśmy się targnąć na kordon zaborców".

Jeśli idzie o Zagłębie, to — jak wiadomo — aktualna tu jest sprawa połączenia administracyjnego polskich okręgów węglowo - przemysłowych w jedną całość.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

79)

A jednak, pomimo iż tego rodzaju myśli już od dość dawna napadały go w chwilach coraz to częstszych niepowodzeń, nie potrafił odmówić sobie tej wielkiej przyjemności, jaką sprawiało mu igranie z groźnem niebezpieczeństwem. Może zbyt silnie wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę, a może pchała go do tego chęć zemsty w stosunku do tych wszystkich, którzy unicestwiali jego podłe zamiary

Bo czyż można sobie inaczej wytłumaczyć to wyraźne igranie z niebezpieczeństwem. Oto miast poczytać sobie za ostateczne ostrzeżenie tę okoliczność, że udało mu się olbrzymią sumą przekupić więziennego dozorcę, który ułatwił mu potajemną ucieczkę, wobec nieuchronnie ciążącego widma śmierci na elektrycznym krześle, które najprawdopodobniej nie ominie jego współpracowników, Billa Monktona i Francka, on, Józef Zilberman, a obecnie Adolph Humboldt, dobrowolnie przybył do Chicago. Osobiście był przekonany, że pchała go do tego chęć zemsty na Ronickim, bezpośrednim sprawcą jego nieszczęścia, gdy w samej rzeczy motorem to było jedynie poczytanie za zrządzenie losu, gotującego zbrodniarzowi godną zapłatę za straszne czyny jego podłego życia.

Ale mister Adolph Humboldt, nie myślał o tem. Bajońskie sumy, ulokowane w zagranicznych bankach, miały mu zapewnić spokojny żywot, a narazie, przed opuszczeniem Chicago raz na zawsze, chciał jeszcze oczy napaść widokiem swojej ostatniej potwornej zbrodni. Chciał, stojąc znieruchomiały w pośrodku areny, dokoła której w takt bębna i metalicznych dźwięków trąb pędził z szaloną szybkością „Krwawy Sęp" na dzikim, stepowym rumaku, słyszeć głuchy, potężny huk piekielnej maszyny, zainstalowanej pod siedzeniem Stefana i Anity, i widzieć krwawe strzępy ich ciał pod szczytem głównego masztu.

To miał być finisz ostatniego programu cyrku „Wictorja", ostatni spektakl na pożegnanie dyrektora Adolpha Humboldta, odjeżdżającego na południe, do pełnej wschodniego czasu, słonecznej Kalkuty.

ROZDZIAŁ XXI.

Zemsta cowboy'a

Cyrk zamarł w dręczącej ciszy oczekiwania.

Tysiące spiętrzonych piramidalnie głów odwróciło się w jedną stronę i ciekawe spojrzenia oparły się na drzwiach, przesłoniętych zieloną kotarą.

Aż nagle, jak uderzenie gromu ryknęły mosiężne trąby i „Krwawy Sęp", niczem burza, wpadł na obszerną arenę.

Jego barwny, indyjski pióropusz falował w takt szalonego biegu konia, a pióra ostremi brzegami lotek wygwizdywały jakąś złowieszczą, choć dawno zapomnianą pieśń dzikich Pawnisów, Komanczów czy Arikarów, przebiegających olbrzymie połacie pustynnych prerji. Przynajmniej tak zdawało się zachwyconym, żądnym tego rodzaju emocji, tysiecznym tłumom cyrkowej publiczności.

— Help! — padło po chwili jedno, krótkie słowo dyrektora Humboldta i cowboy osadził rumaka niemal w miejscu, aż koń przysiadł na zadzie, a spod kopyt wytryskły strumienie suchego piasku.

I znów donośny trzask bata mr. Humboldta i koń i jeździec napowrót mkną w szalonym galopie dokoła areny.

Grobowa niemal cisza, jaka zaległa cyrk chwili ukazania się na arenie „Krwawego Sępa", przeradzała się teraz w szmer niekrywanego zachwytu.

Ale ostre, w szalonym pędzie pokrykane wiraże były tylko niewinną igraszką przed tem, co miało nastąpić pod koniec numeru. Narazie cowboy zaprawiał konia, upijał się świstem grającego mu w uszach powietrza i w bujnej wyobraźni przywoływał wizję odległych, rodzinnych stepów.

Aż nagle stało się coś, czego publiczność zresztą nie rozumiała, a co mr. Humboldta zaniepokoiło wyraźnie. Mianowicie „Krwawy Sęp", nie czekając komendy dyrektora, osadził konia na środku areny i szybkie, nerwowe spojrzenie skierował w stronę loży, opatrzonej czternastym numerem.

Jakiś dziki okrzyk wydarł się z piersi cowboy'a. Zaczerwieniona szalonym pędem konia twarz Jacka przybladła się trupią bladością, na ciało wystąpiły krople zimnego potu. Nie śnił przecież, choć cudna, ukształtowana bladym uśmiechem twarzyczka Anity wydawała mu się być urocznym, sennem mamidłem.

(D. c. n.)

Miljon „zjadaczy budżetu państwa"

Urzędnik państwowy XII kategorji otrzymuje zasadnicze uposażenie służbowe *w wysokości 100 zł. miesięcznie.* Najliczniejsza X-a kategorja urzędników zarabia *160 zł. miesięcznie,* ale urzędnicy kategorji III-ej *1500 zł., II-ej 2000 zł., I-ej 3000 zł.* Urzędnicy na wyższych stanowiskach (niektórych) otrzymują do tego jeszcze dodatki funkcyjne i służbowe, zależnie od faktycznie pełnionych czynności, natomiast niezależnie od grupy uposażenia. Np. *minister otrzymuje z tego tytułu 2000 zł.,* dyrektor departamentu *600 zł.,* naczelnik wydziału w Ministerstwie *300 zł.,* wojewoda *1500 zł.*

Te liczby jeżeli chodzi o niższe kategorje wydają się dość niskie. Przecież VIII kategorji, t.j. grupie uposażeniowej, *odpowiada zarobek 260 zł. miesięcznie, VII 335 zł.*

Nawet 335 zł., to niewiele i urzędnikowi, żyjącemu w mieście z rodziną trudno często, szczególnie wobec wielu potrąceń, *zamknąć bezdeficytowo swój budżet domowy.* Wiadomo, że średnie zadłużenie urzędników, wyłączając uprzywilejowanych finansowo dygnitarzy, wynosi, za życie i komorne, trzy *niekiedy czteromiesięczną pensję.*

Urzędnicy państwowi nie są jednak w sytuacji najgorszej. Dziś przeciętny adwokat zaledwie *dociąga swój zarobek do kilkuset złotych miesięcznie, większość nie zarabia średnio więcej, niż 300 zł.* Podobnie lekarze. 60 proc. wszystkich pracowników umysłowych zarabia miesięcznie *poniżej granicy VII kategorji uposażenia urzędników państwowych, t. j. mniej niż 260 zł.* Ale urzędnik poza różnemi „dobrowolnemi" wpłatami na pewne cele, ma swój dochód *ustabilizowany, pewny, wypłacany regularnie,* nie jest uzależniony, jak rolnik, od kaprysu atmosfery, czasem ziemi, jak kupiec, rzemieślnik, lekarz czy adwokat, *od przypadkowego klijenta,* jak robotnik *od kurczenia się rozmiarów producji i zamykania warsztatów pracy, bądź też zmniejszania zakresu ich działania.*

Wydatki na utrzymanie armji urzędników państwowych i samorządowych, stanowią w budżetach: państwa i samorządu, *pozycję „sztywną", małoelastyczną, a co najważniejsze bardzo znaczną.*

Nasz aparat administracyjny jest *nadęty.* Państwo gospodarując np. lasami zatrudnia urzędników, których normalnie wcaleby nie potrzebowało. System i rezultaty państwowej gospodarki leśnej nikomu nie imponują; z punktu widzenia interesów państwa *nie jest koniecznością, aby w tej dziedzinie gospodarczej i stwarzanie sytua* biurokracja — a jednak ten system *trwa.* Obok nadmiernie rozbudowanej samej sieci administracyjnej, rozszerzenie granic działalności państwa w dziedzinie gospodarczej i stwarzanie sytuacyj, w której *państwo staje się* (kiepskim) *przedsiębiorcą* — odbija się ujemnie na budżecie przez konieczność utrzymywania ogromnej liczby urzędników.

W Polsce *miljon osób żyje na koszt publiczny.* Liczba pracowników państwowych wynosi *441 tysięcy,* ilość pobierających emerytury i renty *375 tysięcy.* 80 tysięcy pracowników zatrudniają samorządy terytorjalne, *około 100 tysięcy samorządy gospodarcze,* izby przemysłowo - handlowe, rolnicze i rzemieślnicze oraz ubezpieczenia społeczne. Licząc okrągło miljon ludzi — *miljon „budżetożerców",* — a dodając rodziny (chociażby przyjmując najskromniej 3-osobową rodzinę za podstawę obliczeń) *3 miljony ludzi w Polsce żyje z kasy państwa.*

Przy naszych warunkach gospodarczych, przy naszej biedzie wiejskiej i sześćdziesięciu paru procentach ludności żyjącej z roli, te 3 miljony ludzi, utrzymywanych przez państwo *to ogromna liczba.* 30 — 40 proc. pochłaniają w budżetach państwa i samorządów wydatki administracyjne. 80—90 zł. rocznie to suma przypadająca na jednego mieszkańca Polski w wydatkach państwowych i komunalnych łącznie. *Około 30 zł. rocznie wypada na głowę, na u[illegible]anie aparatu urzędniczego i to* [illegible], *gdy średni, czysty dochód z dwuhektarowego gospodarstwa rolnego wynosi... 10 złotych!*

Stanowczo gospodarkę państwa i związków komunalnych należy *odetatyzować.* A co będzie z urzędnikami? Stworzą nowe kadry bezrobotnych? Urzędnicy niewątpliwie znajdą zatrudnienie w przedsiębiorstwach prywatnych. Likwidacji ulegną jedynie *przerosty biurokracji,* a w znacznej mierze i *ciężary publiczne.* Przy radykalnej zmianie skutki powinny być zupełnie wyraźne, życie gospodarcze powinno i w tych granicach zyskać ulgę. *Miljon „budżetowców" to za kosztowna impreza na nasze kieszenie.*



WOJOWNICZE DEMONSTRACJE WE WŁOSZECH

W Rzymie odbyły się masowe demonstracje uliczne, podczas których obnoszono transparenty, domagające się aneksji Abisynji oraz wyszydzające w karykaturach politykę Anglji i Japonji

Kobiety, które rządzą w Trzeciej Rzeszy

Magda, Leni, Emmy...

„Socjalizm narodowy jest związkiem mężczyzn" — powiedział kiedyś Hitler. „Kobieta ma swe właściwe miejsce przy rodzine, przy dzieciach, przy ognisku domowem. Kobieta ma rodzić dzieci, a nie powinna wtrącać się do polityki".

Ale „przepis" ten nie obowiązuje dyktatorek Trzeciej Rzeszy. W życiu politycznem dzisiejszych Niemiec trzy kobiety odgrywają wielką rolę: **Leni Riefenstahl, Magda Goebbels i Emmy Goering.** Salony tych trzech pań goszczą wybitnych hitlerowców, dyplomatów, dziennikarzy i pisarzy. Dla dyplomatów salony Magdy. Leni i Emmy są pierwszorzędnem źródłem informacyj, z których czerpią następnie materjał informacyjny dla swych rządów.

Leni Riefenstahl, którą nazywają w Niemczech **„Madame Dubarry Trzeciej Rzeszy"** reprezentuje nastroje i poglądy Hitlera. Jej przyjaźń z Führerem zacieśniła się po premjerze filmu o zjeździe hitlerowców w Norymberdze. Oczywiście Leni Riefenstahl zaczyna przelśniewać gwiazdy swych rywalek: **żony Goebbelsa i żony Goeringa.**

Do niedawna dominowała **Magda Goebbels.** Sprytna ta i wykształcona kobieta pracowała dla ruchu hitlerowskiego dawno już przed przewrotem. W jej salonie decydowały się losy najważniejszych poczynań politycznych. Nawet mówino, że **spis ofiar nocy św. Batrłomieja 30 czerwca 1934 r. zrodził się w jej buduarze.** Magda Goebbels napisała szereg artykułów o zagadnieniu kobiecem, o sztuce, o modzie i wykształceniu. Stała na czele **„Niemieckiego Komitetu Mody",** ale komitet ten nie spełnił swego zadania. Obecnie Magda bawi się rolą **protektorki sztuki.** W jej salonie stałymi bywalcami są rzeźbiarze, malarze i aktorzy.

Ale Leni Riefenstahl pozbawiła Magdę wpływu na sztukę filmową. Teatr znajduje się pod wpływami **żony Goeringa** — Emmy, która po ślubie opuściła coprawda scenę, ale w zagadnieniach teatru ma **głos decydujący.**

Z tych trzech kobiet Emmie Goering należy przypisać **najwięcej wpływu łagodzącego.** Rzeczywiście stara się zawsze załagodzić wszelkie konflikty i spory. Ale jako dawna artystka sceny z wielkiem zainteresowaniem śledzi za tem, co dzieje się za kulisami. Niedawno na zlecenie Goeringa aresztowano intendenta Teatru Narodowego w Berlinie. Emmy Goering stanęła natychmiast **w obronie intendenta,** który został też wskutek jej interwencji wypuszczony na wolność, a nawet otrzymał od Hitlera **„list żelazny".**

Tak, Magda, Leni i Emmy rządzą w Trzeciej Rzeszy...

Zbrojenia, zbrojenia...

Trudności finansowe Włoch i Niemiec

Ogłoszone zostały globalne liczby wykonania budżetu państwowego Włoch na rok budżetowy 1934-35, który — jak wiadomo — zakończony został w dniu 30-go czerwca rb.

Dochody zwyczajne wyniosły *18,29 miljardów lirów, dochody nadzwyczajne — 324 milj. lirów, łącznie więc ok. 18,6 miljardów lirów.* Wydatki wyniosły 21.97 miljar. lirów W ten sposób deficyt budżetowy sięgnął *ok. 3.4 miljardów lirów.*

Zaznaczyć należy, że przewidywane dochody zwyczajne i nadzwyczajne były mniejsze od rzeczywiście osiągniętych *o około 900 milj. lirów.* Jednocześnie rzeczywiste wydatki okazały się mniejsze od preliminowanych o około 300 miljonów lirów.

Rzeczywisty rezultat wykonania budżetu byłby znacznie bardziej pomyślny, *gdyby nie było wydatków na przygotowania wojenne w Afryce wschodniej.* Przygotowania te pochłonęły w sprawozdawczym roku budżetowym 974.7 milj. lirów.

Olbrzymie wydatki wojenne Włoch spowodowały konieczność zmniejszenia stopy złotego pokrycia lira. Rząd włoski wyjaśnił, że zarządzenie to umożliwi mu wypełnienie zobowiązań, które powstały w ciągu ostatnich miesięcy i które *sięgają sumy pół miljarda lirów.*

W ten sposób opinja włoska została przygotowana do rychłego uszczuplenia krajowych rezerw złota *na sumę pół miljarda lirów.* Należy przypuszczać, że na tem się nie skończy i że ów odpływ, który już zredukował zasoby kruszcowe Włoch z 7.09 miljardów lirów (w początku roku 1934) do 5,6 milj. (w końcu czerwca b. r.) będzie trwał w dalszym ciągu i doprowadzi pokrycie Banca d'Italja *do rozmiarów równie nikłych* jak to na których opiera się dziś gospodarstwo pieniężne Niemiec.

Albowiem do prowadzenia wojny potrzebne są olbrzymie ilości surowców i półfabrykatów. Włochy nie posiadają dość *stali, miedzi, wełny, benzyny,* aby sprostać ustokrotnionym obecnie potrzebom. Główne źródła produktów niezbędnych dla przemysłu wojennego znajdują się poza obrębem kraju. Trzeba ją sprowadzić, *trzeba przedewszystkiem za nie płacić.* W ten sposób wydźwigają się ciężkie trudności finansowe, które rząd włoski próbuje przezwyciężyć paljatywami monetarnemi. *Czy długo mu się to będzie udawało?*

Niemniej ciężkie trudności w związku ze zbrojeniami przeżywają Niemcy. Co pewien czas [illegible]rzmiewają pogłoski, że *rząd będzie zniewolony zdewaluować markę, aby złagodzić trudności skarbu.*

Pogłoski te są tak uporczywe, że stały się jednym z najbardziej istotnych czynników kształtowania się sytuacji na giełdzie berlińskiej; akcje przemysłowe wykazały poważny wzrost podczas gdy papiery o stałem oprocentowaniu pogrążyły się w depresji. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht uznał za konieczne wydać komunikat, odżegnywający się uroczyście od wszelkich zamysłów dewaluacyjnych, a komitet giełdowy zwrócił się do ciułaczy z oświadczeniem, że kursy papierów przemysłowych zostały nadmiernie wyśrubowane i że ich ostatnia zwyżka nie jest niczem usprawiedliwiona.

Kiedy braknie pieniędzy na dzieła pożyteczne, to nic dziwnego, że *braknie ich również na przygotowania wojene.* A jednak przygotowania te pochłaniają *olbrzymąi część środków, jakiemi dysponują państwa,* utrudniając powrót do równowagi międzynarodowej. Niepokój kapitałów nie jest niczem więcej, jak odbiciem niepokoju ludzi.

Ani zamówienia dla przemysłu wojennego ani powoływanie pod broń rosnących ilości młodzieży *nie zdołały dotychczas doprowadzić do zmniejszenia liczby bezrobotnych w świecie.* Każda nowa inicjatywa zbrojeniowa wywołuje jako następstwo nieuchronne pogłębianie się marazmu warsztatów wytwórczych i pogłębianie się kryzysu zaufania — tego najbardziej niepokojącego aspektu kryzysu ekonomicznego.

Z DNIA

ŻÓŁW BIUROKRATYCZNY.

Ciekawe obrazki wyborcze z prowincji zamieszczają poszczególne pisma. Szczególnie na uwagę zasługuje notatka sanacyjno - konserwatywnego „Czasu" pod tytułem „Żółw biurokratyczny na wyborczej trasie". Złośliwa ta notatka brzmi:

„Wiadomo powszechnie, że w myśl ordynacji wyborczej 300 uprawnionym do głosowania przysługuje prawo bezpośredniego delegowania jednego przedstawiciela do okręgowych zgromadzeń wyborczych. Podpisy tych 300 wyborców na akcie stwierdzającym ich życie nie muszą być jednak rejentalnie poświadczone. Ministerstwo sprawiedliwości, chcąc ułatwić i uprzystępnić proceder zgłaszania delegatów, zarządziło, by notarjusze za pośrednictwem podpisu pobierali od każdej osoby jedynie 10 groszy.

Opierając się na tych, dawno już opublikowanych postanowieniach udali się wczoraj pierwsi wyborcy łódzcy do rejentów celem spisania przepisanego protokułu. Niestety cały ten rozpęd wyborczy rozbił się o żółwia biurokratycznego, albowiem notarjusze nie otrzymali jeszcze z ministerstwa okólnika „upoważniającego" ich do pobierania od podpisu po 10 groszy i „zmuszeni" byli domagać się podług normalnej taksy „zaledwie" po 4 zł. A ponieważ wyborcy nie wyjawili skłonności do zadośuczynienia temu „normalnemu" żądaniu, akty rejentalne poprostu nie zostały spisane. A okólnik jedzie już podobno „lux-torpedą"

WRAŻENIA WAKACYJNE

Z wycieczki
na Wileńszczyznę

Do Trok zajeżdżamy już o zmierzchu. Zza wielkiego koliska pól wyłania się nagle jezioro, z malowniczym zamkiem Giedymina u brzegu. Na krwawem tle zachodu zwaliska wyglądają imponująco.

Kto, jak my, ma w Trokach zamówione schronisko, a przyjechał tam wieczorem, niech ominie miasto i pójdzie sobie na spacer brzegiem Trockiego jeziora, niech oprze wzrok na ciemnej tafli, przekreślonej zadrzewionemi wysepkami i niech podda się czarowi krajobrazu przy świetle księżyca, w którem sterczące z wody pnie starych wierzb przybierają kształty dziwnych figurek i świątków.

Bo następnego dnia rano Troki już nie wydadzą się tak piękncmi. Rzuci się w oczy i niejeden odrapany budynek i brak zadrzewienia i przedewszystkiem główna ulica, wrazie potrzeby spełniająca, zdaje się, funkcje rynku, rozkopana obecnie w całej swej okazałości.

Wrażenie wschodnio - europejskiej swobody w budowie miasta równoważy najokazalsza tutejsza kawiarnia, wyposażona zresztą w bardzo dobre ciastka, której piękny przydomek „kryzysowa" świadczy chlubnie o łączności Trok z zachodem Europy.

Przeszyci straszliwem wspomnieniem na widok szyldu owego zakładu, uciekamy czemprędzej na brzeg jeziora, idąc ładnym, wpół dzikim parkiem, spośród którego sterczą ceglane bryły starego zamku. Na przystani wynajmujemy łódkę i — w świat. W świat małych a pięknych, niezliczonych wysepek, najrozmaitszych cieśnin i mielizn, porastających sitowiem. I ani się obejrzymy, jak staniemy przed obliczem trzech epok, trzech światów: oto z jednej z wysepek patrzy groźnie na nas wyniosły zamek Kiejstuta. Przez „okno Biruty" wyłaniają się dawne, dawne wspomnienia... historji w piątej klasie — „Kiedy to żył ten Kiejstut?"

Na brzegu zaś błyszczy piękna biela... pałac Lubomirskich, wśród drzew rozległego parku. Bliżej Trok znów kusi nas sporą ilością żaglówek i kajaków przystań L. M. i K. z dość dużem schroniskiem. Opodal trybuny regatowe świadczą o przekształceniu się Trok w letnisko o charakterze, powiedzmy, zachodnio-polskim. A r... one warunki ku temu: niezrównane położe e, woda, lasy, krajobraz, nawet bliskość wzgórz (Ponarskich) i niezła komunikacja z Wilnem (autobusy). Przy energiczniejszym wysiłku troczan — tylko patrzeć, jak staną tu pensjonaty, jak podwoi się ilość kajaków i żaglówek, jak miasteczko wzbogaci się o trotuary i kilka przyzwoitych sklepów.

Narazie jednak tego wszystkiego niema, idziemy więc obejrzeć inną atrakcję Trok — kolonję Karaimów, których jest tu około 300. Żyją tu sobie spokojnie, uprawiając ogrody i hodując słynne ogórki, ponoć tak aż od czasów Witołda, który ich tu sprowadził i zabezpieczył przywilejami, potwierdzanymi później przez wielu królów polskich. Wszystkie te dokumenty posiada karaimski zarząd duchowny wraz z innemi jeszcze osobliwościami, pokazywanemi chętnie turystom. Jest jeszcze świątynia (Kienessa), jednak obecnie niedostępna dla zwiedzających spowodu jakiegoś remontu.

Po obiedzie, zagryzionym karaimską chałwą (ogórków jeszcze niema), ruszamy w dalszą drogę do Wilna wielkiem autobusiskiem, które podrzuca nami po świetnej, jak na tutejsze warunki (brukowanej!) drodze.

Za Landarowem zaczynają się „góry". Mijamy — to jeziorko, to wioskę, to cmentarzyk stary, ale najwięcej jest lasów. Równienniki litewskich wielkich kniaziów, drzewa Białowieży, Świtezi, Ponar, Kuszelewa, a raczej ich młodsze latorośle, towarzyszą nam przez całą niemal drogę. A oto po obu stronach szosy wyrastają grube lipy, czy klony, potem białe dworki, wreszcie za zakrętem ukazuje się kompleks domów, autobus zaczyna radośnie podskakiwać, współtowarzysze chwytają za bagaż. Wilno!

Hanka Gimbutówna.

Niebezpieczny człowiek
wywołuje wypadki przy pracy

Wypadek przy pracy, śmierć, lub kalectwo, rzadko jest dziełem czystego wypadku. Zazwyczaj składają się nań przyczyny, które można w pewnym stopniu przewidzieć i zapobiec im.

Różne bywają przyczyny wypadków: złe urządzenia techniczne maszyn i pomieszczeń do pracy, brak dozoru, nieporządek itp. Jedną z przyczyn jest **sam pracujący**. W walce tedy z wypadkami przy pracy należy szczególną uwagę zwrócić na opanowanie przyczyn tkwiących w t. zw. **czynniku ludzkim.**

Są ludzie, którzy wykazują wyraźną skłonność do wypadków. Możnaby to porównać ze skłonnością do pewnych chorób, np. do gruźlicy. Jest to cecha psychologiczna, niedostatecznie jeszcze wyjaśniona.

Niektórzy ludzie np. wykazują przy pracy lekkomyślność, bagatelizując każde niebezpieczeństwo. Takiemi np. są słynni w Ameryce monterzy drapaczy nieba, zwani „stalowymi ptakami". Chodzą na zawrotnych wysokościach bez żadnego zabezpieczenia. Większość z nich kończy życie wskutek upadku. Podobnie lekkomyślnych ludzi spotyka się w każdem niemal przedsiębiorstwie. Narażając oni życie cudze i własne, powodują wypadki niszczące maszyny i narzędzia.

Do tej samej grupy należą jednak także ludzie bardzo ostrożni i zrównoważeni. Mimo to posiadają skłonność do wypadków. Badania tych ludzi wykazują, że powodem wypadków bywają różne cierpienia, na które normalnie nie zwraca się uwagi. Np. skłonność do utraty nieprzytomności u epileptyka może spowodować wypadek. Tak samo niektórzy ludzie ulegają w momentach niebezpiecznych paraliżowi woli wskutek choroby serca. Często podlegają wypadkom natury niezdecydowane, niopewne, ludzie o bardzo powolnej reakcji na bodźce zewnętrzne, albo też o osłabionych zmysłach, zwłaszcza wzroku i słuchu.

Pracodawcy winni zwracać zawsze baczną uwagę na pracowników predysponowanych do wypadków. Nie można ich stawiać na posterunkach niebezpiecznych W warunkach mniej niebezpiecznych mogą pracować z pożytkiem dla siebie i przedsiębiorstwa.

A więc uwaga na „niebezpiecznych ludzi"!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

30 Wtorek	**Dziś Julity**
	Jutro Ignacego
	Wschód słońca 4 m. 8.
	Zachód „ 19 m. 31.

× **UROCZYSTOŚĆ PARAFJALNA W DĄBROWIE.** W piątek, dn. 2 sierpnia r.b. parafja dąbrowska obchodzić będzie doroczną uroczystość, mianowicie odpust Matki Boskiej Anielskiej. Święto to obchodzone jest bardzo uroczyście i na odpust przybywają liczne kompanje z sąsiednich miejscowości.

× **FRANCUSKI KRZYŻ KOMBATANCKI.** Zarząd główny Związku Hallerczyków, „na podstawie uzyskanej w ambasadzie francuskiej informacji", podaje do wiadomości publicznej następ. oświadczenie: „Krzyż Kombatancki, jak również karta i renta kombatancka nieprzysługują żołnierzom armji polskiej we Francji, gdyż dekret rządu francuskiego powyższe wyróżnienia przewiduje tylko dla tych cudzoziemców, którzy służyli w armji francuskiej i przyjęli obywatelstwo francuskie. Natomiast Hallerczycy, obywatele Polski, mogą się starać o otrzymanie tylko Krzyża Kombatanckiego, bez żadnej renty, i to o ile służyli uprzednio w armji francuskiej, a względnie w Legji cudzoziemskiej". Zarząd główny Związku Hallerczyków podając powyższe do wiadomości publicznej, ostrzega wszystkich swoich członków przed dawaniem posłuchu nieścisłym wiadomościom, za któremi kryć się mogą tendencje polityczne i próby wnoszenia fermentów

Możliwości oszczędnościowe
W BUDŻECIE BĘDZINA

Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące:

„W związku z omawianiem w „Kurjerze Zachodnim" preliminarza budżetowego Będzina na 1935-36, pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka pozycyj, **wymagających bliższego wyjaśnienia.** Np. w dziale **„Zdrowie publiczne"** widnieje pozycja, iż wydatki na pomoc położniczą przewidują **blisko 9 tysięcy zł.**

Każdy zrozumie, iż ludności biednej miasto i w tym wypadku powinno udzielać pomocy, trudno jednak wymagać, aby w czasach, kiedy miasto odczuwa tak dotkliwy brak środków finansowych na zaspokojenie pilnych i koniecznych potrzeb, **udzielano zbyt hojnej pomocy na wspomniany powyżej cel.**

Że można i należy wprowadzić i tutaj pewne oszczędności, świadczą o tem choćby sumy, wydawane przez miasto w latach poprzednich na pomoc położniczą, które mimo przyrostu ludności, uległy już poważnemu zmniejszeniu.

Nie negując samej zasady pomocy w tym zakresie, trzeba dodać, iż pomoc ta musi być odpowiednio unormowana **i wzorem sąsiednich miast stosowana tylko wrazie koniecznej potrzeby".**

—xx—

× **WYNIK ZBIÓRKI NA DAR NARODOWY.** Koło PMS. w Będzinie nadesłało nam szczegółowe sprawozdanie komitetu obchodu i zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja, urządzonych w roku bieżącym. Ogólny dochód wynosił 1.025 zł. 32 gr., a wydatki 69 zł., czyli czysty dochód wyniósł 956 zł. 32 zł., którą to kwotę komitet przekazał zarzadowi koła PMS w Będzinie.

PROGRAM RADJOWY

„WRAŻENIA Z WŁOCH" — W MUZYCE

Audycja z płyt pod dyr. kompozytora z dn. 31 bm. o godz. 13.05 zapozna radjosłuchaczy z dziełem Carpentiera (kompozytora słynnej opery „Luiza"), pod tyt. „Wrażenia z Włoch", powstałem pod wpływami Berlioza i Masseneta. Charpentier skomponował je po powrocie z swego pobytu w Rzymie: „Wrażenia z Włoch" składają się z kilku części, z których każda stanowi samodzielny obraz dla siebie: Serenade, La Fontaine, A Mules, Sur les Cimes, Napoli. Są one znakomicie zinstrumentowane i szczególnie zajmujące przez swą plastyczność i barwność.

TEODOR SZALAPIN NA PŁYTACH

Dnia 31 bm. o godz. 16.15 usłyszymy z płyt piękny głos jednego z największych śpiewaków doby obecnej Teodora Szalapina. Wielki artysta odtworzy arje z oper Musorgskiego i Glink.

KONCERT KAMERALNY WARSZAWSKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO.

Tym razem na program koncertu kameralnego dn. 31 bm. o godz. 17.00 składają się fragmenty, poszczególne części z kwartetów: Mozarta i Dworzaka oraz serenada Wolfa. Zestawienie tych krótkich części kwartetów zgodne jest z ogólnym programem letnim, który ma za zadanie podawać muzykę w formie przystępnej, nie obniżając przytem jej wartości artystycznej. Wykonawcami koncertu będą: Józef Kamiński (I skrzypce) Zygmunt Lederman (II skrzypce), Marjan Neuteich wiolonczela i Jan Gronowski (altówka).

LEKKIE PIOSENKI W WYKONANIU BOGUCKIEGO I GODLEWSKIEJ.

Ulubieńcy radjowej publiczności Andrzej Bogucki i Janina Godlewska, wesoli dowcipni, nastrojowi, smętni, zależnie od interpretowanej piosenki, przypomną się zwolennikom ich lekkiej muzyki dn. 31 bm. o godz 19.30. Nasi artyści wykonają szereg pieśni i duetów, pełnych słów miłości i czułości bez zbędnych jednak tragizmów i problemów.

ANIELA SZLEMIŃSKA ŚPIEWA PIEŚNI LUDOWE.

Znakomita śpiewaczka i interpretorka pieśni ludowych polskich, Aniela Szlemińska wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej dn. 31 bm. o godz. 21.40 z programem pieśni ludowych: Brzozowskiego, Sikorskiego i Szymańskiego

WTOREK, 30 LIPCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czas. i hejnał. 12.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół Wiktora Tychowskiego 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 12.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polsk m. 15.30 „Kupujemy, sprzedajemy... transm. z Hal Mirowskich, przeprowadzi Józef Opieński. 15.30 Wyjątki z oper Verdi'ego (płyty). 16.00 Skrzynka PKO 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Mieczysław Fliederbaum — skrzypce i Eugenjusz Maj — śpiew. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Bałtyk z lotu ptaka" — fragment opowiadania Kornela Makuszyńskiego 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert małej orkiestry P. R. pod. dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Wawrzyńca Żywolewskiego — gitara. 18.00 „Polowania na potwory morskie" — pogadanka — wygł. dr. Wiesław Rakowski. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Kazimierza Laskowskiego 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi dyr. Bolesław Wallek-Walewski 18.30 „Jak wojska włoskie przyjmowały powstańców w Pszczynie" — opowiadanie Józefa Pająka. 18.45 Piosenki neapolitańskie (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Charakterystyczne drobiazgi fortepianowe Łucji Drege-Schiellowej w wykonaniu autorki. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Dobry sprzedawca" — pogadanka Franciszka Węglorza. 20.10 Koncert sławnych solistów (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Opera „Pajace" Leoncavallo — z płyt. 22.20 Pieśni włoskie — płyty. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Arje i piosenki w wykonaniu Stefana Witasa (płyty). 23.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

—xx—

× **WYCIECZKA NAD MORZE.** Komisja wycieczkowa akad. Koła Zagłębiam studentów Politechniki Warszawskiej organizuje 10-dniową wycieczkę na Hel. Cena przejazdu w jedną stronę 9 zł. 55 gr. Wyjazd z Sosnowca w sobotę, 10.VIII. Zakwaterowaniem na miejscu zajmą się uczestnicy indywidualnie. Przypuszczalny koszt (w przypadku wspólnego mieszkania po 2 do 3 osób) wyniesie 4 do 5 zł. od osoby dziennie. Prawo uczestnictwa mają studenci wyższych uczelni polskich z pierwszeństwem dla studentów Polit. Warsz. Informacyj udziela i przyjmuje zapisy, w zastępstwie kierownika wycieczki, kol. Król Bolesław, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 6, tel. 852. najlepiej koło godz. 14 codziennie do dnia 5.VIII włącznie. Przy zapisie należy wpłacić 9 zł. 55 gr. oraz podać imię, nazwisko, dokładny adres i sposób ewentualnego porozumienia się.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE

Głosowanie musi być przeprowadzone

Po dokonaniu przez władze administracyjne podziału naszego okręgu **wyborczego na obwody**, obecnie, stosownie do kalendarzyka wyborczego, przewodniczący okręgowej komisji **wyborczej powoła przewodniczących i zastępców obwodowych komisyj wyborczych**, co prawdopodobnie nastąpi **w dniu dzisiejszym**. Do dnia 4 sierpnia, tj. do niedzieli, władze administracyjne i przełożeni gmin **powołają członków i zastępców obwodowych komisyj wyborczych.**

Również do tego terminu muszą być **zakończone** spisy **wyborców do Sejmu i wybory delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.**

GŁOSOWANIE MUSI SIĘ ODBYĆ

Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość, iż w naszym okręgu wyborczym kwestja kandydatów na posłów **została już ostatecznie załatwiona**, a ponieważ będzie zgłoszonych tylko dwóch kandydatów, tj. tylu, ile przypada na nasz okręg, stosownie do nowej ordynacji wyborczej, **odpadnie potrzeba głosowania.**

Rzecz zrozumiała, iż dotyczy to **tylko okręgowego zgromadzenia wyborczego**, które w tych warunkach **nie będzie przeprowadzało głosowania**, natomiast właściwe wybory, tj. głosowanie wyborców uprawnionych do tego, **musi się odbyć.**

Jak wiadomo, wybory do Sejmu odbędą się dnia 8 września rb. i podług nowej ordynacji wyborczej, kandydat na posła musi otrzymać 10 tysięcy głosów.

CISZA

Zbliżające się wybory różnią się, między innemi i tem od poprzednich, że kiedy dawniej już w tym okresie prowadzona było ożywiona kampanja przedwyborcza przy pomocy zebrań, wieców i wszelkiego rodzaju wydawnictw, **obecnie panuje kompletna cisza** i stan ten podług wszelkiego prawdopodobieństwa **nie ulegnie już zmianie.**

Obojętność ta nie przeszkadza, że kandydatów na posłów **jest legjon** i wielu ludzi marzy o zdobyciu tego stanowiska.

OCHOTNICZY KANDYDAT

Np. niejaki **Władysław Bereza** z Pogoni uważa widocznie, iż na posła do Sejmu trzeba zgłaszać się **na ochotnika**, to też p. Bereza wystosował do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej pismo, nadmieniając, iż zarówno on, jak i jeden z jego przyjaciół z **Gniazdowa** gotowi są przyjąć **mandaty** poselskie, zaznaczając jednocześnie, iż obaj są **„bezpartyjni“** i **mogą zebrać 500 podpisów.**

Szkoda, że kandydat na posła nie dodał jeszcze, **czy może złożyć kaucję** i co zamierza robić w Sejmie, jednakże w wystąpieniu p. Berezy widać, iż ludziska zaczynają traktować **wybory, jak konkurs na wolne stanowiska.**

CZY W CZĘSTOCHOWIE OBOWIĄZUJE INNA ORDYNACJA WYBORCZA?

W związku z wyborami, trzeba nadmienić, iż nawet samorządy nie wiedziały, jak przeprowadzić jedną z czynności przedwyborczych, mianowicie **wybór delegatów do okręgowego zgromadzenia wybroczego.** Ponieważ przepisy głoszą, że wybory delegatów dokonywują radni, początkowo w miastach Zagłębia wybory te mieli przeprowadzić **tylko członkowie Rad miejskich**, z wyłączeniem **ławników.**

Dopiero na skutek zwrócenia się do władz nadzorczych i otrzymania wyjaśnienia, że **prawo wyboru posiada cała Rada miejska, a więc i członkowie zarządu miasta**, przeprowadzono wybory delegatów z udziałem ławników miejskich.

Widocznie jednak nie wszędzie otrzymano stosowne wyjaśnienie, gdyż ostanio np. dokonała wyboru delegatów Rada miejska w **Częstochowie** i, jak donosi prasa miejscowa, posiedzenie odbyło się **bez udziału publiczności i... ławników.**

Może w Częstochowie obowiązuje **inna ordynacja wyborcza?**

LICZBA GŁOSUJĄCYCH DO SENATU.

Jak się dowiadujemy, w powiecie Będzińskim wpisało się na listy głosujących do Senatu około 3000 osób. Dokładniejsze obliczenia nie są jeszcze znane.



— W zeszłym roku lody były tańsze o połowę...

— Niestety, zeszłorocznych już nie posiadamy.

Tragedja nieszczęśliwej dziewczynki

12 letnie dziecko błąkało się w Ząbkowicach

Od kilku dni na terenie Ząbkowic **błąkała się kilkunastoletnia dziewczynka**, niedorozwinięta umysłowo, wzbudzając swym wyglądem współczucie.

Dziecko ubrane bardzo nędznie, w czerwoną sukienkę i męską marynarkę, podarte trzewiki, chodziło po domach, prosząc o łyżkę strawy.

Dziewczynka **nie wie, w jaki sposób znalazła się w Ząbkowicach.** Twierdzi ona, że **pochodzi z Aleksandrji**, ma 12 lat, posiada cztery siostry: Gertrudę, Janinę, Władysławę i Fredysławę, nazywa się zaś **Zofja Bednarska.**

W ub. niedzielę dzieckiem, po kilkodniowej jego tułaczce, zainteresowała się policja i umieściła je narazie **w domu starców** w Ząbkowicach.

Dziewczynka jest średniego wzrostu, krótko ostrzyżona.

Gdyby ktoś mógł udzielić bliższych informacyj o nieszczęśliwej dziewczynce, proszony jest o podanie odpowiednich danych do najbliższego posterunku policji.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polska ekipa

ZDOBYŁA PUHAR NARODÓW

W ostatnim dniu konkursów hippicznych w Spaa odbyła się najważniejsza konkurencja o „Puhar Narodów“, która zakończyła się niespodziewanym, a pełnym sukcesem naszych jeźdźców, którzy odnieśli pełny triumf zdobywając pierwsze miejsce i nagrodę.

Polacy mieli tylko 4 punkty karne, 2) Belgowie — 25 punktów karnych, 3) Holendrzy — 30 punktów karnych. Skład drużyny polskiej był: *Gutowski* na „Warszawiance“, *Szosland* na „Milordzie“ (obaj przeszli „parcoursy“ bez błędnie) i *Komorowski* 4 błędy na „Wilji“ w pierwszem „parcours“. Najszybszy „parcours“ Szoslanda — 1 m. 12 s. W konkursie indywidualnym wygrał Delecourt (Belgja) na „Fakir“, 2) Gutowski na „Warszawiance“. Zwycięstwo Polaków powitano owacyjnie.

O wejście do Ligi

W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi.

Rozegrano trzy mecze, które dały następujące wyniki: *w Warszawie: Skoda —Polonja* (Bydgoszcz) *4:2 (1:1); w Poznaniu: Legja — Union Touring* (Łódź) *3:0 (2:0; w Wilnie: WKS Śmigły — Kotwica* (Pińsk) *5:2 (1:0).*

Odrzucony protest AKS.

W sobotę wieczorem Wydział gier Śl. OZPN rozpatrywał ponownie protest AKS Chorzów. Na podstawie przedłożonego sprawozdania sędziowskiego. Wydział gier *odrzucił protest AKS* i uznał, że zawody AKS — Dąb, rozegrane były zgodnie z przepisami.

Mistrzem Śląska został KS Dąb.

Piłkarze Rapidu w Warszawie

Zespół piłkarzy wiedeńskich Rapidu, który w środę i czwartek gościć będzie w Warszawie, posiada rzadki rekord. Zdobył on bowiem jedenaście razy mistrzostwo Austrji, przyczem w tym roku wygrał je bez porażki, a cztery punkty stracone w spotkaniach **z 12 przeciwnikami pochodzą z wyników** remisowych z Admirą, Vienna (2) i FC Wien.

W składzie drużyny znajdujemy aż pięciu graczy, którzy w maju grali w reprezentacji Austrji przeciwko Polsce 5:2. Są to: trio obronne Raftl, Jestrab, Tauschek, prawy pomocnik Wagner, lewy łącznik Binder.

Drużyna wiedeńska przyjeżdża do Warszawy we wtorek wieczorem.

Zagłębianka — RKS Gołonóg 5:2 (1:0)

W ub. niedziele zakończony został w Gołonogu turniej piłkarski, zorganizowany przez RKS z racji otwarcia boiska.

W niedzielę odbyło się finałowe spotkanie: *KS Zagłębianka* (Będzin)— *RKS Gołonóg*, zakończone zwycięstwem Zagłębianki w stosunku 5:2. Temsamem Zagłębianka zdobyła na grodę zarządu RKS-u.

I. Paliszewska wice-mistrzynią Śląska

W TRÓJBOJU PAŃ

W ub. niedzielę odbył się w Krywałdzie pięciobój panów i trójbój pań o mistrzostwo Śląska, w których to zawodach z miejscowych klubów wziął udział Strzelecki Klub sportowy reprezentowany przez siostry Paliszewskie.

Trójbój pań, w skład którego wchodzą konkurencje bieg 100 m., skok wzwyż i rzut oszczepem wygrała, co zresztą było do przewidzenia zeszłoroczna mistrzyni Śląska, a wicemistrzyni Polski, Sikorzanka „Stadjon“ Chorzów, uzyskując 132 punkty, *wicemistrzostwo Śląska przypadło utalentowanej wieloboistce Strzeleckiego Klubu sportowego I. Paliszewskiej*, która uzyskała 123 punkty, wyniki jak również nieznaczna różnica w punktacji stawia ją dziś w klasie czołowych zawodniczek Śląska. Paliszewska wynikami uzyskiwanemi w bieżącym sezonie zdołała zwrócić na siebie uwagę nietylko prasy mejscowej, bo pisma warszawskie i krakowskie rokują jej przyszłość sportową i uznają za nowy talent sportowy. Zawodniczka ta wychowała się sportowo w Strzeleckim Klubie sportowym (dawniej Strzała) **gdzie w roku 1933 zaczęła stawiać** pierwsze swe kroki, będąc od początku czołową zawodniczką sekcji pań, w której kierownictwo sekcji pokładało wielką nadzieję. Wyniki które obecnie uzyskuje Paliszewska, a które nie są ostatnim jej słowem, zawdzięcza jedynie sama sobie, gdyż jest to owoc stałej i intensywnej pracy nad sobą.

Wynik trójboju pań: 1) Sikorzanka „Stadjon“ Chorzów 132 pkt. 100 m. 14 sek., skok wzwyż 1.37 cm., oszczep 27 mtr; 2) *I. Paliszewska* „Strzelecki Klub sport.“ 123 pkt. 100 m. 14 sek., skok wzwyż 1.37 cm., oszczep 25 m. 49 cm.; 3) Żyłkówna „Stadjon“ Chorzów“ 95 pkt.; *M. Paliszewska* „Strzelecki Klub sport.“ 83 pkt.: 3) Szubianka „Stadjon“ Chorzów 46 pkt.

Maes zwycięzca Tour de France

W niedzielę zakończył się we Francji największy na świecie wyścig kolarski, znany pod nazwą „Tour de France“. Przez 28 dni najwybitniejsi kolarze świata przebywali na rowerze całą Francję. Jak zwykle, największą przeszkodą dla kolarzy były Alpy i Pireneje.

Od samego początku na czoło wysunął się belgijski kolarz Romain Maes, który prowadził przez cały czas w klasyfikacji ogólnej. Romain Maes wygrał też wyścig, przebywając 4.338 klm. (21 etapów) w ogólnym czasie 141 godzin 32 minuty i 39 sekund.

Mecz tenisowy Węgry — Polska 3:0

W drugim dniu meczu tenisowego Węgry — Polska w Baltonie dokończono spotkanie Gabrowitz — Hebda, które ostatecznie dało wynik 6:1, 6:2, 8:10, 2:6, 8:4 dla Węgra i rozegrano debla Szigetti, Gabrowitz, Wittman, Hebda 6:1, 6:4, 6:3. W ten sposób Węgrzy prowadzą 3:0.

Jeszcze jedno zwycięstwo Jędrzejowskiej w Anglji

Na rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo północnej Anglji w Sheffield Jędrzejowska odniosła nowy sukces, zdobywając wespół z Nowozelandczykiem Malfroy również *mistrzostwo w grze mieszanej.*

W finale para polsko-nowozelandzka pokonała parę angielską Stedman — Chuter 6:2, 6:4.

Treningi bokserskie

NA STADJONIE POL. K.S.

W związku z rozpoczynającym się w drugiej połowie sierpnia sezonem bokserskim, sekcja bokserska Policyjnego KS w Sosnowcu rozpoczęła już intensywne treningi.

Treningi odbywają się na stadjonie Policyjnego KS w Sosnowcu (Aleja) we wtorki i czwartki. Treningi prowadzą trenerzy klubowi *Przybyła* i *Domański*, którzy wrócili z kursu, prowadzonego przez fachowców-bokserów.

Na treningi mogą zgłaszać się również miłośnicy tego sportu, niezarejestrowani dotychczas w żadnym z klubów bokserskich. Spotkają się oni w Pol. KS. z życzliwem przyjęciem i będą mogli skorzystać z cennych wskazówek praktycznych i teoretycznych.

OFIARY

W rocznicę śmierci śp. Majora Janusza Lubicz-Muszyńskiego, zamiast kwiatów na grób składa na Tow. Przeciwgruźlicze zł. 10 Jadwiga Kruszyńska.

—xx—

× **PRZERWA W TRANSMISJI RADJOWEJ.** Wczoraj około godz. 20.45 Radjo Polskie w Warszawie musiało przerwać audycję spowodu uszkodzenia przewodów elektrycznych w gmachu Polskiego Radja, jak i w całej dzielnicy Warszawy.

× **CZYJE MONOGRAMY?** Policja sosnowiecka odebrała dwa monogramy złote z inicjałami F. F. i Z.Z., pochodzącemi prawdopodobnie z kradzieży. Monogramy te można odebrać po udowodnieniu prawa własności w I komisarjacie PP. w Sosnowcu.

× **BUDOWA SZOSY MYSŁOWICE — SOSNOWIEC.** Swego czasu powzięto projekt należytego przebudowania szosy Mysłowice — Sosnowiec. Projekt widocznie jest tylko projektem, skoro do dnia dzisiejszego do przebudowy szosy jeszcze się nie wzięto. Samochody prywatne i autobusy dalej więc będą nadwyrężać swe resory. Kiedyż nareszcie nastąpi porządek?

Komunikacja i taryfy

Z posiedzenia Komisji komunikacyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

W dniu 23 lipca rb. odbyło się pod przewodnictwem radcy Z. Klonowskiego posiedzenie komisji komunikacyjnej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu przy udziale przedstawicieli dyrekcyj okręgowych kolei państwowych w Warszawie i w Radomiu, z naczelnikami wydziałów handlowo - taryfowych R. Iwanowskim i J. Szmidtem i zastępcą naczelnika służby ruchu A. Soborowskim na czele, oraz dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Krakowie w osobach: naczelnika urzędu pocztowego w Sosnowcu Gerasa, naczelnika urzędu telegraficzno-telefonicznego inż. Brodowskiego i akwizytora pocztowego Wesołowskiego.

Komisja — na podstawie referatów ref. J. Wroczyńskiego — przystąpiła do rozpatrywania całego szeregu zagadnień z dziedziny spraw kolejowych, samochodowych, pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW AUTOBUSAMI.

W pierwszym rzędzie dyskutowana była kwestja koncesjonowania zarobkowego przewozu osób i towarów pojazdami mechanicznemi, która odgrywa wielkie znaczenie tak z punktu widzenia interesów gospodarczych, udogodnień komunikacyjnych, jak też i motoryzacji państwa. Ostatnio Ministerstwo komunikacji wydało t. zw. „wytyczne" przy udzielaniu koncesyj, które napotkały na **szereg zastrzeżeń** ze strony sfer gospodarczych, a w szczególności co do wyznaczonych przez Ministerstwo minimalnych taryf w wysokościach niemniejszych — przy przewozie osób — od ceny biletu kolejowego klasy III między miejscowościami, mającemi oprócz połączeń samochodowych połączenia kolejowe, oraz nie niższych od gr. 30 za tonno-kilometr przy przywozie towarów całowozowych. Ustalenie **minimalnej** granicy opłat, które przy przewozie towarów w wielu wypadkach będą wyższe od analogicznych opłat kolejowych, projektowanych w mającej wejść w życie z dniem 1 stycznia 1936 r. nowej taryfie towarowej, nasuwa obawę **wyeliminowania z ruchu towarowego przewozów samochodowych.**

Komisja — po ożywionej dyskusji i po wysłuchaniu opinji przedstawicieli władz kolejowych — postanowiła zwrócić się do Ministerstwa komunikacji o wyjaśnienie kwestji obligatoryjności „wytycznych" (ustawa bowiem rozporządzenie wykonawcze o zarobkowem przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi nie zawiera żadnych postanowień o minimalnych opłatach) oraz **zająć się sprawą uzgodnienia opłat za przewóz towarów samochodami z opłatami kolejowemi** w chwili, gdy sprawa ta zaktualizuje się całkowicie t. zn., gdy **nowa taryfa kolejowa zostanie wprowadzona w życie.**

SPRAWA ROZKŁADU JAZDY.

W dalszym ciągu rozpatrywane były postulaty, dotyczące kolejowego rozkładu jazdy na okres zimowy 1935-36, mającego wejść w życie w dniu 2 września rb. Sprawa rozkładu jazdy napotyka dotychczas przy rozwiązaniu na szereg trudności, ze względów oszczędnościowych, bowiem władze kolejowe nie mogą spełnić wszystkich postulatów sfer gospodarczych, z drugiej zaś strony brak dogodnych połączeń w szeregu relacyj **daje się dotkliwie odczuć szerokim warstwom społeczeństwa.** Ponieważ zimowy rozkład jazdy nie przewiduje żadnych zasadniczych zmian, komisja rozpatrywała jedynie postulaty, przedłożone przez sfery gospodarcze, co do połączeń lokalnych i tak np. wypowiedziano się za potrzebą **dalszego usprawnienia połączeń Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z Kielcami, a w szczególności za powiększeniem liczby pociągów na odcinku Strzemieszyce — Miechów,** który z chwilą uruchomienia **linji Kraków—Miechów Radom — Warszawa** został pozbawiony dogodnej komunikacji. W dalszym **ciągu uchwalono szereg postulatów co** do usprawnienia lokalnej komunikacji **między Ząbkowicami a Częstochową,** poprawienia stanu wagonów i powiększenia ich ilości w pociągach, kursujących na linji **Katowice — Tunel itp.**

Powyższe postulaty zostały następnie szczegółowo rozpatrzone na konferencji z organizowanej przez dyrekcję radomską na dzień 27 bm. w Ostrowcu.

WYPŁATA ZALICZEŃ KOLEJOWYCH.

W dalszym ciągu zajęto się kwestją przyśpieszenia trybu wypłaty zaliczeń kolejowych, dotychczas bowiem zdarzają się wypadki, że nadawca przesyłki za zaliczeniem **nie może przez dłuższy czas otrzymać należności spowodu braku dostatecznej ilości gotówki na stacji nadawczej.** Według oświadczenia przedstawicieli dyrekcyj kolejowych, sprawa ta w najbliższym czasie ulegnie jaknajdalej idącym usprawnieniom.

TARYFA POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU.

W dziedzinie spraw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na pierwszym planie omawiano konieczność **obniżenia taryf w obrocie z zagranicą.** Pocztowe taryfy w obrocie wewnętrznym uległy w ostatnich czasach kilkakrotnym obniżkom, natomiast taryfy w obrocie z zagranicą w większości wypadków zostały na niezmiennym wysokim poziomie. Jak wynika z porównania pobieranych opłat za analogiczne przesyłki pocztowe przez inne państwa zagraniczne, taryfy polskie są **zbytnio wysokie.** W związku z powyższem komisja uchwaliła wystąpić do władz pocztowych **o obniżenie opłat telefonicznych, telegraficznych i pocztowych,** w szczególności zaś — zdaniem komisji — winna ulec obniżce opłaty za listy **do wagi 20 gramów** oraz powyżej tej wagi, opłat za paczki, druki i papiery handlowe, oraz telegramy, które szczególnie w obrocie zamorskim są nadzwyczaj wysokie.

Również dyskutowana była sprawa taryfy telefonicznej i telegraficznej w obrocie wewnętrznym. Komisja uchwaliła szereg postulatów w tej dziedzinie, które będą służyły jako materjał dyskusyjny do mającej się odbyć w Krakowie konferencji. W pierwszym rzędzie komisja wypowiedziała się za **obniżeniem opłat zasadniczych za telefony w miejscowościach o sieci zautomatyzowanej,** podwyższenia kontyngentu miesięcznych rozmów (dotychczasowy bowiem kontyngent jest zbyt szczupły), obniżenia opłat za rozmowy pozakontyngentowe **z 8 na 5 groszy,** obniżenia opłat za przenoszenie telefonów oraz za telefoniczne przekazywanie depesz z gr. 30 na gr. 10 od depeszy.

Ponadto uchwalono wystąpić o obniżenie o 30% dotychczasowej taryfy za **telegramy pilne,** która, wynosząc trzykrotną stawkę telegramu zwykłego, uniemożliwia temsamem korzystanie z tego rodzaju telegramów.

CZAS LETNI.

Wreszcie rozpatrzono sprawę ewentualnego wprowadzenia czasu letniego. Ponieważ jednak międzynarodowe kolejowe umowy polskie przewidują pewne ograniczenia w ruchu kolejowym co do czasu, sprawę wprowadzenia czasu letniego postanowiono rozpatrzeć dopiero po **otrzymaniu decydującej odpowiedzi od władz kolejowych.**

GMACH POCZTY W SOSNOWCU.

Wreszcie przed zakończeniem konferencji zwrócono się do przedstawicieli dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Krakowie z prośbą o poczynienie kroków, mających na celu przyśpieszenie wykończenia **nowego gmachu pocztowego w Sosnowcu.** Według oświadczenia przedstawicieli dyrekcji, nowy budynek pocztowy zostanie oddany do użytku **w kwietniu 1936 roku.** Chwilowo zaś dyrekcja, chcąc usprawnić służbę pocztową w Sosnowcu powiększa od dnia 1 sierpnia rb. ilość listonoszy oraz personel urzędniczy, co umożliwi **wprowadzenie całodziennego** (bez przerwy obiadowej) **urzędowania poczty.** Projektowane jest również przedłużenie czasu nadawania listów poleconych bez dopłaty **do godz. 21.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Działalność Z.U.P.U. w cyfrach

Na podstawie dokonanych ostatnio obliczeń, ustalono cyfry wymiaru składek, zaległości, wpływów i świadczeń z tytułu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych za czas od 1925 roku do końca 1934 r. oraz z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych od 1926 r. do końca 1934 r.

W obydwuch tych rodzajach ubezpieczeń wymiar składek do końca 1934 r. wyniósł ogółem 705.974.000 zł., wpływy wynosiły 606.219.000 zł. a zaległości 99.755.000 złotych. Wymiar składek w obydwuch rodzajach ubezpieczeń wzrastał stale do 1930 r.: osiągając w tym roku sumę 102.302.000 zł. W następnych latach wymiar składek ulegał stałej zniżce osiągając w 1931 r. 101.000.000 zł., w 1932 r. 86 miljonów zł.; w 1933 r. 90 miljonów zł., a w 1934 r. 77 miljonów zł.

Wpływy osiągnęły również swe maksimum w 1930 r., wynosząc w roku tym 87 miljonów zł., poczem stale zmniejszały się i w 1934 r. wyniosły 63 miljony.

Największe zaległości przypadają na rok 1931, mianowicie zgórą 17 miljonów zł. W 1934 r. zaległości wynosiły 14 miljonów zł.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych wyniosły od r. 1925 do końca 1934 r. 128.160.000 zł., wzrastając stale podczas tego okresu i osiągając za r. 1934 sumę 27.160.000 zł.

Świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wyniosły od r. 1926 do końca 1934 ogołem 128.905.000 zł. Ten rodzaj świadczeń osiągnął swe maksimum w r. 1932, a mianowicie 39 miljonów zł. Suma ta, wobec ustawowego obniżenia świadczeń, znacznie zmniejszyła się w ciągu lat następnych, osiągając w 1933 r. 22 miljony zł., a w r. 1934 — 12 miljonów zł.

—xx—

MIĘDZYNARODOWE PROBLEMY HUTNICTWA ŻELAZNEGO. Narady kartelu stalowego, które ostatnio odbywały się w Brukseli, zakończone zostały decyzją przedłużenia na okres 4-ch miesięcy prowizorycznego układu między Międzynarodowym Kartelem Stalowym, a hutnictwem brytyjskiem. Sprzedaż wyrobów hutniczych do Anglji będzie się odbywała na podstawie dawnych cen. Natomiast narazie niema jeszcze mowy o podpisaniu układu definitywnego na okres kilku lat. Postanowione jest również odnowienie kartelu szynowego, jednak pozostaje jeszcze do uregulowania kwestja przystąpienia szeregu krajów produkujących: Austrji, Polski, Węgier i Czechosłowacji oraz szereg kwestji mniejszej wagi.

Podrożenie wieprzowiny

W związku z akcją sfer rządowych przyjścia z pomocą rolnictwu no i z racji żniw podczas których rolnik niema czasu na zajmowanie się zajęciami ubocznemi, nastąpiła znaczna zwyżka cen nierogacizny, skutkiem czego cena wieprzowiny podniosła się o 100 a nawet więcej procent. Jak twierdzą rzeźnicy, zwyżka cen jest zjawiskiem przejściowem i po żniwach nastąpi spadek cen, choć do dawnego poziomu ceny już nie wrócą.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NOMINACJA KOMISARZA WYBORCZEGO.** Prez. Zawiercia p. Jan Szczodrowski otrzymał wczoraj nominację od p. ministra na komisarza wyborczego okręgu nr. 26 z siedzibą w Zawierciu. W ub. niedzielę starostwo zawierciańskie zakończyło rejestrację osób, upoważnionych do głosowania do Senatu.

× **DYR. PIWOWOŃSKI W ZAWIERCIU.** Wczoraj bawił w Zawierciu dyrektor wojewódzkiego Funduszu Pracy w Kielcach p. Piwowoński, który w towarzystwie p. prezydenta Szczodrowskiego zwiedzał prowadzone roboty publiczne. Następnie dyr. Piwowoński odbył dość długą konferencję z prezydentem Szczodrowskim, podczas której była poruszana sprawa bezrobocia w Zawierciu.

× **PODZIĘKOWANIE.** W dniu 14 bm. Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu urządziło zbiórkę uliczną na cele Stowarzyszenia, która dała zł. 93.08. Za naszem pośrednictwem zarząd pani Wincentek składa ofiarodawcom Bóg zapłać.

× **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH.** W dniu wczorajszym Magistrat Zawiercia przystąpił do rozdawnictwa żywności dla bezrobotnych. Racje żywnościowe wydawane są w tych samych porcjach co i w ub. miesiącu.

× **BOMBA LOTNICZA.** Wczoraj została ustawiona w Zawierciu bomba lotnicza na alei tuż obok restauracji p. Cichonia. Bomba lotnicza została umocowana na specjalnem podmurowaniu, dość wysokim. Obok został urządzony skwerek. Około bomby lotniczej w dniu wczorajszym zbierały się liczne grupy mieszkańców Zawiercia.

× **POŻAR W PORĘBIE.** Wczorajszej nocy wybuchł pożar w Porębie koło Zawiercia. Na miejsce pożaru przybyły straże z Zawiercia: miejska, fabryki szkła i pobliskie straże miejskie. Ogień strawił jedną stodołę na szkodę gospodarza Drabka, w której znajdowało się: 5 fur zboża, 1 fura koniczyny i fura siana. Przyczyny pożaru narazie nieznane. — Dzięki szybkiej akcji wszystkich straży, ogień nie przeniósł się na sąsiednie domy.

× **RUCH LETNISKOWY W POWIECIE.** W ostatnich dniach poważnie zwiększył się ruch letniskowy na terenie powiatu Zawierciańskiego, a mianowicie: w Morsku, Żerkowicach, Żełkowicach, Włodowicach, Kotowicach, Żarkach, Siewierzu i t.p. Pomimo niepogody, w ub. niedzielę urządzono wiele wycieczek przeważnie do południowej części powiatu.

Znów wielki pożar w Wolbromiu

Spłonęło pięć domów

W ub. niedzielę pisaliśmy o pożarze w Wolbromiu, który strawił trzy domy z zabudowaniami gospodarczemi przy ul. Żarnowickiej. A oto donoszą nam o świeżym pożarze przy ul. Krakowskiej, który **zniszczył pięć domów wraz z zabudowaniami,** duży zapas skór i gotowego obuwia, 2 świnie oraz sprzęty domowe.

Ogień **wybuchł prawdopodobnie spowodu wadliwego komina** w nocy na 28 bm. w zabudowaniach Stanisława Dobromilskiego i **momentalnie objął sąsiednie budynki.**

Poszkodowanymi są: Dobromilski, Józef Szkonter, Franciszek Bibersuke, Piotra Szczepankiewicza i Aron Szmulewicz.

Ogólne straty **przekraczają sumę 50 tys. zł.**

KRONIKA OLKUSZA

Pożegnanie dzieci polskich
Z NIEMIEC

W dniu. 28 bm. popoł. opuściła Olkusz kolonja dzieci polskich z Niemiec, w liczbie 30 dziewczynek.

Wieczorem 27 bm. odbył się wieczór pożegnalny kolonji, w czasie którego kolonistki popisywały się deklamacjami, śpiewami i tańcami przy udziale innych dziewczynek z Olkusza, a m. in. Elżbiety Feczkówny, która odtańczyła szereg tańców. Podczas tańców przygrywała p. inż. Feczkowa, kierowniczka kolonji.

Do dzieci z Niemiec przemówił burmistrz **Majewski**, dziękując m. in. Zw. obyw. kob. w Olkuszu za zajęcie się kolonją. P. Majewski wręczył równocześnie **każdej dziewczynce po drewnianej szkatułce na pamiątkę.**

W odpowiedzi przemawiała jedna z kolonistek, podkreślając z przejęciem wrażenia, jakie wywożą z Polski, a zwłaszcza z Krakowa.

Na zakończenie miłego wieczoru, w którym wzięły udział pp. starościna Gliszczyńska, panie ze Związku pr. obyw. kob. i goście, dziewczynki odśpiewały hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Kierownictwo kolonji przy tej sposobności dziękuje d-wi Kalliście i jego zastępcy, d-wi Chudobie za troskliwą i życzliwą, a bezinteresowną opiekę lekarską nad dziećmi w czasie ich pobytu w Olkuszu.

—xx—

× **MIANOWANIE.** W związku z naszą notatką z ub. soboty, proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że ks. Sobieraj w Olkuszu mianowany został dekretem władz kościelnych stałym prefektem gimn. żeńskiego w Olkuszu, na miejsce ks. dr. Piskorza.

× **ZIEMIA SPOD KRZYWOPŁOTÓW NA KOPIEC Ś.P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W ub. niedzielę powiat. Zw. strzel. w Olkuszu, wraz ze wszystkimi oddziałami w powiecie, w obecności delegatów różnych organizacyj, zabrał ziemię z pobojowisk pierwszych walk legjonowych pod Krzywopłotami na kopiec ś. p. Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości tej m. in. brał udział wicestarosta Trznadel z Olkusza. Branie ziemi poprzedziła msza św., odprawiona przez proboszcza w Bydlinie ks. Jarzę. Ziemia zostanie przeniesiona na kopiec w Sowińcu przez strzelców w dn. 4 sierpnia r.b.

× **LUSTRACJA.** W ub. tygodniu specjalna delegatka, p. dr. Janina Węgrzynowska, badała stan zdrowotny dzieci w 9 przedszkolach przy kołach gospodyń wiejskich na terenie powiatu Olkuskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

PANNA WYRATOWAŁA TONĄCEGO SPORTOWCA

Rzadko notowany wypadek zdarzył się **na jeziorze Dryświaty.**

Podczas kąpieli zaczął tonąć sportsmen i pływak z Warszawy, 28-letni Gustaw Niesiołowski. Znajdująca się na brzegu **22-letnia Kazimiera Sadowska wskoczyła w ubraniu do wody i po 5-ciu minutach wydobyła tonącego na brzeg.**

Po zastosowaniu sztucznego oddechania dzielna dziewczyna przywróciła sportsmena do życia. Wypadek ten wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie i **uznanie dla odważnej dziewczyny.**

STRAJK PRAKTYKANTÓW W ŁÓDZKIM OBOZIE PRZYSPOSOBIENIA GOSPODARSZEGO

Jak donosi z Łodzi „Warsz. Dziennik Narodowy", w tych dniach wybuchł tam strajk w jednym z obozów przysposobienia gospodarczego przy ul. Dranowskiej, a to spowodu skandalicznych stosunków, jakie tam panują. Studentom pracującym wypłacono za okres 3 tygodni zaledwie... 3 złote, trzymano ich w wilgotnej suterenie z zamalowanemi oknami, odżywiano marnie, w dodatku wszyscy byli skrępowani bezmyślnym regulaminem oraz byli narażeni na aroganckie odnoszenie się płatnego komendanta Obozu.. żyda Liebfelda.

Na żądanie studentów wypłacenia im zaległych zarobków, zniesienia regulaminu, poprawienia odżywiania, przydzielenia lepszych kwater oraz usunięcia komendanta żyda odpowiedzialno zamknięciem strajkującej młodzieży.

KONFISKATA 1675 APARATÓW W F-MIE „KODAK"

Znany polski wynalazca z dziedziny fotografji, inż. Królikowski skonstruował nowy typ aparatu i zainteresował nim finansistów braci Pawelskich, którzy postanowili produkcję tego aparatu sfinansować. Tymczasem amerykańska firma Kodak, nie zakupiwszy od wynalazcy licencji, wypuściła na rynek model „Korona" bardzo zbliżony do konstrukcji inż. Królikowskiego.

Wskutek skargi, złożonej przez wymienionego wynalazcę policja dokonała rewizji w centralnym składzie firmy „Kodak" w Warszawie i opieczętowała 1675 aparatów typu „Korona". Inż. Królikowski domaga się odszkodowania w wysokości 100.000 zł.

KRÓL MLECZARZEM

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość, że król cygański, Józef Kwiek, założył we Lwowie własny sklep pod nazwą „Chrześcijańska Mleczarnia Higjeniczna". Specjalnością tego sklepu jest rumuńska kiełbasa, a atrakcją rumuńska piękność **18-letnia Luba Korkołoszka**, absolwentka 7-ej klasy gimnazjalnej w Bukareszcie, którą król Kwiek zaangażował na kierowniczkę sklepu. Przy okazji założenia sklepu król Kwiek wygłosił „expose polityczne", oświadczając, że w zupełności poświęci się obranemu fachowi mleczarza, jeżeli będzie musiał abdykować, a uczyni to wtedy, gdy jego cyganie nie dostaną **terenów ko lonizacyjnych w Afryce.** Król Kwiek został obrany w r. 1934 na Zaciszu w Katowicach na lat 8.

DWIE SIEROTY W EKSTAZIE WIDZĄ POSTAĆ NAJŚWIĘTSZEJ M. P.

Od tygodnia, jadąc szosą z Siedlec do Sokołowa, spotyka się tłumy ludzi, zdążających do wsi Przygoda, położonej tuż przy wsi Kościelnej Suchożebry. Przyczyną owych licznych pielgrzymek jest rzekome objawienie Matki Boskiej sierocie-dziewczynce oraz jej towarzyszce, drugiej dziewczynie.

Matka Najświętsza miała się okazać w białej szacie owym dziewczynom, polecając odmawianie różańca, ponieważ nadejdą ciężkie czasy. **Tłumy zbierają się wie** czorem codziennie na tak zwanem **błoniu tuż przy wsi położonem, ponieważ dziew**czyny przychodzą na to miejsce i wpadają w ekstazę, wołając: „O Matko Najświętsza". **Ekstaza dziewczynek przychodzi** między 6 — 9 wieczorem.

Postać Najśw. Panny mieli też **widzieć** mężczyzna i ogrodnik z tejże wsi, **który** obecnie wyraża chęć **przyjęcia wraz z ca**łą rodziną wiary katol. ponieważ **obecnie** jest żydem. W całej okolicy jest **wielkie** poruszenie wskutek tych **jakoby objawień.**

Duchowieństwo nie bierze żadnego **u**działu w owych pielgrzymkach.

MILJONOWY SPADEK

Niejaka p. Marta Miciorowa, **pochodząca** z Mysłowic, ostatnio zamieszkała **w Częstochowie, otrzymała zawiadomienie** o miljonowym spadku po zmarłym **bracie** w Belgji. **Spadek wynosi 1.400.000 zł.** Spadkobierczyni ma zamiar zakupić wię**k**szy dom i osiedlić się na stałe w mieście rodzinnem.

Miłość ślepego markiza

Sala sądowa w Marsylji. Wszystkie miejsca dla publiczności zajęte. Publiczność rozmaita: obok eleganckich dam z kosztownemi bransoletkami na rękach, siedzą **jakieś podejrzane indywidua**, z któremi byłoby ryzykowne spotkać się nocą na ciemnej uliczce.

Na ławie oskarżonych siedzi **banda włamywaczy.** Kilku mężczyzn i kilka kobiet o odrażających twarzach. Zdawałoby się, cóż ciekawego może być w procesie, którego bohaterami są włamywacze?.. A jednak proces ten miał w sobie coś niesamowitego ze względu na osobę jednego z oskarżonych...

Wszystkie oczy skierowane były na **szpakowatego, przedwcześnie zestarzałego pana o arystokratycznym wyglądzie**, który siedział na ławie oskarżonych obok starszej kobiety w chustce.

— **Markiz Dufrenne Toyot!...** — wywołuje sędzia.

Starszy, szpakowaty pan podnosi się niepewnie, a ręce jego błądzą po pulpicie. Natychmiast podbiega ku niemu jeden z policjantów i **bierze go pod ramię.** Gdy przeprowadza go przez salę w kierunku stołu sędziowskiego, wyjaśnia się wszystko: **markiz jest ślepy...**

I oto przed sądem wyłania się jedna z tych tragedyj, które stać się mogą tematem sensacyjnego filmu.

Markiz Dufrenne Toyot ma obecnie **53 lata.** Paryż znał go przed wojną jako przystojnego, bogatego młodzieńca, który **wodził rej w nocnych lokalach** i otaczał się rojem najpiękniejszych kobiet. Większą część roku markiz spędzał w **Nicei i Monte Carlo.** Ruletka zgubiła go.... **Przegrał olbrzymi majątek...**

Pewnego dnia markiz obudził się w hotelu bez grosza. A żyć trzeba było... Wszedł więc w kontakt z międzynarodowymi oszustami i począł oszukiwać w grach karcianych. Przyłapano go. Siedział w więzieniu. Po wyjściu na wolność nie mógł się już zabrać do uczciwej pracy. **Spadał coraz niżej na dno życia....** Ale był wtedy silny i młody. Prowadził **hulaszcze życie, spędzając noce w knajpach portowych**, jak dawniej w eleganckich lokalach Paryża

Pewnej nocy posprzeczał się z kilku marynarzami. **Chodziło o dziewczynę.** Gdy potem wyszedł z knajpy, na ciemnej uliczce dokonał się akt zemsty... Markiz **otrzymał silne uderzenie w skroń jakiemś tępem narzędziem.** Znaleziono go nieprzytomnego ociekającego krwią.

W szpitalu lekarze stoczyli bohaterską **walkę o jego życie.** Odnieśli zwycięstwo, ale tylko częściowo. Wprawdzie udało się uratować życie markiza, ale kosztem jego wzroku. **Markiz Dufrenne Toyot wyszedł ze szpitala jako ślepiec...**

Od tej chwili rozpoczęło się dlań nowe życie. Dawny arystokrata zamienił się **w bezdomnego żebraka.** W dzień chodził po sklepach i domach, prosząc o datek,w nocy zaś **udawał się do domu noclegowego...**

Przed dwoma laty stał się cud. W tym samym domu noclegowym przebywała znana policji przestępczyni **30-letnia Marjanna Cannot.** Sprytna kobieta postanowiła wykorzystać dla swych celów kalectwo markiza. Przed stawiła mu się jako **25-letnia, piękna kobieta, która musiała uciec z rodzicielskiego domu, albowiem mężczyźni prześladowali ją swą miłością.**

— Nazywam się Liljana Margot, ale możesz mnie nazywać poprostu Janą...

— Czy to nie jest współczucie?.. — pytał markiz.

— O, nie... Jak możesz mnie o to posądzać... Kocham cię **najczystszą, najprawdziwszą miłością...**

W sercu zestarzałego markiza obudziły się dawne uczucia. Postanowił zostać obrońcą czci pięknej — jak mu się zdawało—panny, która odwzajemniła mu się przywiązaniem i... wykorzystywaniem jego ślepoty. Od owego czasu markiz nie chodził już sam „na żebry", lecz **w towarzystwie Jany, która oprowadzała go po sklepach i mieszkaniach.** Przy tej okazji sprytna oszustka przeprowadzała wywiady i zdobywane szczegóły przekazywała **bandzie włamywaczy, którzy dokonywali kradzieży.**

Markiz Dufrenne Toyot stawał się mimowolnym uczestnikiem tych przestępstw. Pewnego dnia dowiedział się prawdy. W knajpie powiedziano mu, **że Liljana Margot podała mu zmyślone nazwisko i okłamała go co do swego wieku i wyglądu.**

Markiz był tak wstrząśnięty tą wiadomością, że chciał ją potem **zadusić**, ale wyrwano mu z rąk jego ofiarę i Marjanna Cannot **uciekła od niego.** Wkrótce cała banda wpadła w ręce policji. Wraz z Marją Cannot i jej towarzyszami zasiadł na ławie oskarżonych główny bohater procesu **markiz Dufrenne Toyot.**

Przebieg procesu obfitował w momenty wielce tragiczne. Po zeznaniach markiza, od którego wszyscy odnosili się z **wielkiem współczuciem**, sędzia przystąpił do badania M. Cannot.

— Ile pani ma lat?... — zwrócił się do niej przewodniczący.

— **Pięćdziesiąt...** — przyznała się po chwilowem wahaniu.

W tej chwili markiz zwrócił się do policjanta:

— **Chcę pić... Proszę mi przynieść wody... Dużo wody...**

Policjant przyniósł mu pełną flaszkę.

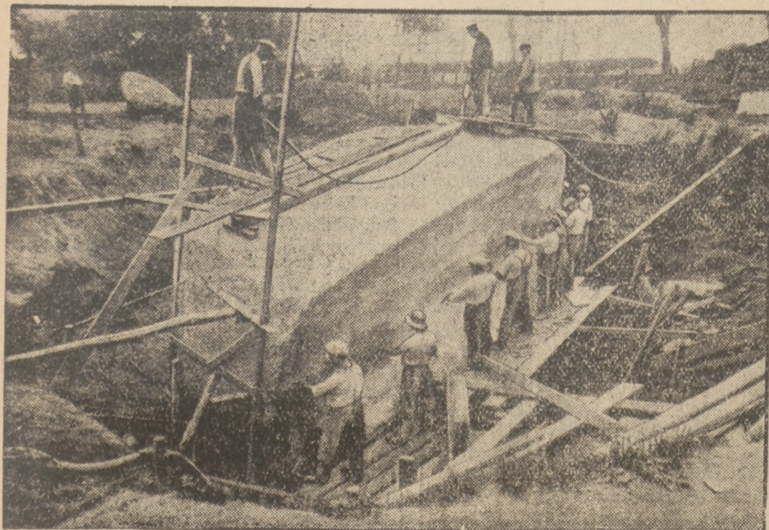
W następnej chwili markiz wystąpił na środek sali, chwiejąc się z lekka, **podszedł do oskarżonej i uderzył ją butelką w głowę.** Policjant obezwładnił go szybko. Do rannej wezwano pogotowie. Sąd przerwał obrady.

Mimo to, markiz Dufrenne Toyot **został uniewinniony.** Marjanna Cannot skazana została na półtora roku więzienia. W tych innej więcej rozmiarach ukarano również pozostałych członków bandy.



WIELKA ATRAKCJA!

Dla londyńskich panienek wielką atrakcją jest gwardzista, stojący przed bramą pałacu królewskiego. Widoku gwardzisty nie chce się pozbawić **także mała panienka w dziecinnym wózku.**



OLBRZYMI NAGROBEK [illegible] HINDENBURGA

W pobliżu Królewca, w Prusach Wschodnich, obrabiany jest obecnie olbrzymi blok granitowy, mający posłużyć za nagrobek dla mauzoleum Hindenburga koło Tannenbergu

Zabierze pan stąd tę walizkę?

JAK SIĘ KOSZTEM KOLEJARZY ZABAWIŁ „STARY TYGRYS“ CLEMENCEAU

Bardzo rzadko kiedy bywał stary tygrys Clemenceau w dobrym humorze, ale zdarzało mu się to zawsze, ilekroć mógł bliźniemu zrobić mniej lub więcej dokuczliwy kawał. Czasem były to zresztą kawały całkiem niewinne.

Oto np. taki:

Jeszcze to było dawno, przed wojną, jeszcze Clemenceau, choć już był senatorem, jeździł skromnie drugą klasą. I razem z nim jechał tym razem w kierunku Ljonu jego kolega i przyjaciel, deputowany Dupuis, późniejszy minister rolnictwa.

Dupuis miał dość spory kuferek tak duży, że go zasadniczo, według bardzo ścisłych pod tym względem francuskich przepisów kolejowych, należało oddać na bagaż. Ale, a nuż się uda? Zawsze to kłopot wziąć go do przedziału.

Ledwie wsiedli, zjawia się konduktor. Spojrzał na ową walizę i, zwracając się do Clemeceau, mówi:

— Pan to odda na bagaż.

— Nie oddam! — odpowiada z flegmą Clemenceau.

— W takim razie natychmiast wzywam prowadzącego pociąg!

— Proszę bardzo.

Z prowadzącym pociąg rozegrała się podobna scena. Wszystkie argumenty o przepisach kolejowych itd. pozostały bez efektu. Clemenceau łagodnie i uparcie twierdził, że ani mu się śni przenosić tę walizkę.

I sprowadzono naczelnika stacji.

— Pan odmawia?

— Odmawiam.

— To pan wysiądzie z pociągu!

— Nie wysiądę, bo mam w najzupełniejszym porządku opłacony bilet. I może pan sprowadzić nawet ministra komunikacji!...

— I... i dlaczego właściwie pan tego nie chce zrobić? — spróbował urzędnik, dla odmiany tonem pełnym przyjaznej perswazji.

Odpowiedź była bardzo prosta:

— Bo to nie moja walizka.

Wszyscy trzej urzędnicy zrobili się z purpurowych bladzi. Aż się zatoczyli! oczywiście z pasji.

— A czyja?!

— Zdaje mi się, że tamtego pana.

„Tamten pan“ milczał przez cały czas sprzeczki, jak zaklęty. Teraz bardzo uprzejmie się skłonił na znak potwierdzenia.

— Weźmie pan tę walizkę na bagaż?

— Z największą chęcią. Już wołam tragarza.

— Ale... ale (urzędnik aż dyszał ze złości) ale dlaczego pan odrazu tego nie zrobił i nie powiedział, że to pański kufer?...

— Przecież mi nikt nie polecił (ani nikt nie pytał mnie o to! — brzmiała rzeczowa, spokojna i bardzo grzeczna odpowiedź.

Na oszustwach robią majątki

I ZMYKAJĄ DO PALESTYNY

W wydziale śledczym w Lublinie przed kilku dniami pięć firm lubelskich złożyło zameldowanie o oszustwie, dokonanem na ich szkodę przez kupca **Arona Cadyka**, zam. na Piaskach Luterskich, który dopuścił się oszustwa wekslowego, poczem **zlikwidował swój sklep i zamierzał wyjechać do Palestyny.**

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia kupca w pociągu **w pobliżu Stanisławowa**. Okazało się, że większą ilość towarów, które Aron ukrył w Piaskach Luterskich, znalazła policja u **jego brata i syna**. Aron został osadzony w więzieniu na Zamku.

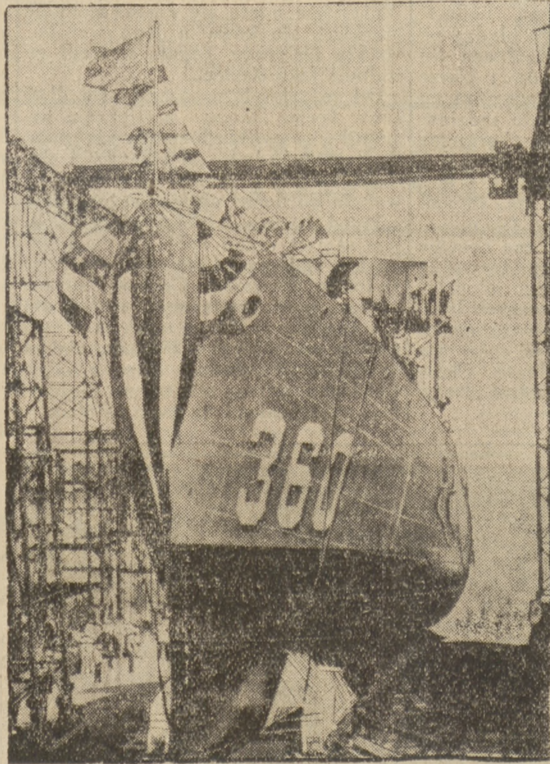
Drugi podobny wypadek rozegrał się z kupcem lubelskim Pikerem Moszko, który posiadał większy sklep bławatny w Lublinie. Piker dokonał oszustwa na szkodę miejscowych firm bławatnych, poczem **zlikwidował swój sklep i wyjechał do Palestyny.** Policja zarządziła dochodzenia.

NOWA ŁÓDŹ



Jeden z inżynierów niemieckich skonstruował łódź, pędzoną za pośrednictwem poruszeń sztangi, które przenoszone są na śrubę. Kierowanie łodzią odbywa się za pośrednictwem nóg.

WYKONANIE NOWEGO PROGRAMU MORSKIEGO W AMERYCE



W ramach programu rozbudowy floty wojennej Stanów Zjednoczonych został wykończony obecnie pierwszy kontrtorpedowiec typu „4 miljony dolarów“.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE

pensjonat Borek. zarząd właścicieli Szczęsnych, tylko dla zdrowych. bieżąca woda ciepła, zimna w pokojach, duży ogród, garaż, obok park leśny, plaża, kuchnia pierwszorzędna. nie wierzyć namowom fjakrów 3855

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, wygodami. Piłsudskiego 46.

ODSTĄPIĘ

duży pokój frontowem oknem wystawowem lokal handlowy. Modrzejowska 1, Konfekcja damska. 4116

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 64 II piętro m. 7 4162

MIESZKANIA

2, 3 i 4 pokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Będzin, ul. Małachowskiego 6 4178

DO WYNAJĘCIA

3 i 5 pokoi z wygodami oraz lokal handlowy. Sosnowiec, — Piłsudskiego 8.

POSZUKUJĘ

pokoju niekrępującego w Sosnowcu, blisko tramwaju (telefon) ew. z utrzymaniem. od zaraz. Zgłoszenia pod „A. F.“ w Administracji.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wapno

budowlane z pieców Hoffmanowskich wysokoprocentowe, polecają: Zakłady „Eltes“ — Będzin, Sielecka — Tel. 5-95. 4102

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. — 3429

LECZNICZA PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc“ Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. 3742



— Proszę cię, Wojtek, zamknij buzię! Coś chciał właściwie powiedzieć?...

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 3 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Królka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI